



GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Czwartek
22.09.2022

Nr 221 (4769)
Nakład: 8.970 egz.

www.gp24.pl
Cena 3,50 zł (w tym 8% VAT)

Region. Leśnicy
radzą, jak w lesie
kulturalnie załatwić
potrzebę fizjologiczną
str. 3

Słupsk. Nowy Teatr
zaprasza na premierę
spektaklu „Grupa
krwi” **str. 14**

Łeba. Konferencja
naukowa na temat
kondycji parków
narodowych w Polsce
i za granicą **str. 3**

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



WYROK 12 LAT WIĘZIENIA ZA OKRUTNE ZNECĄNIE SIĘ NAD BLIŹNIACZKAMI. KARĘ PONIESIE TEŻ MATKA DZIECI

Zgotował dzieciom piekło. Sędzia uznała, że nie chciał zabić małej Mai

Bogumiła Rzeczkowska
Słupsk

**Sąd Okręgowy w Słupsku skazał
na więzienie Daniela P. i Klaudię K.
Byli oskarżeni o znęcanie się
nad pięcioletnimi dziećmi. On bił
je czym popadnie, niszczył psy-
chicznie, ona ich nie broniła - jak
zeznały - stała i patrzyła.**

To sądowy finał bulwersującej sprawy z Siemirowic koło Lęborka. Dla pięcioletnich bliźniaczek Mai i Poli dom rodzinny stał się piekłem. Konkubent matki bił je, a zwłaszcza Maję, rękoma, paskiem, metalowym pierścieniem, chwycił twarz dziewczynki ręką, wlekł ją po szorstkiej powierzchni, aż kaleczyła buzię. Zakazywał bliźniaczkom opuszczać pokój, nawet łóżko, straszył, że są pod obserwacją kamery, groził im bakteriami. Zakazał głośnego płaczu i skarżenia się innym członkom rodziny. Pięcioletnie ofiary milczały.

Przed sądem stanęli 29-letni Daniel P. i 26-letnia Klaudia K. Para opiekowała się czwórką małych dzieci, w tym jednym wspólnym. Związek rozpadł się, gdy pięcioletnie bliźniaczki trafiły do szpitala w Lęborku. Dotkliwie pobita Maja, z krwiakiem przymózgowym, posiniaczona na całym ciele, została przewieziona do Gdańska. Pola trafiła do szpitala z lżejszymi obrażeniami. Para została aresztowana.

Według Prokuratury Okręgowej w Słupsku konkubent matki znęcał się nad dziewczynkami od 2019 roku do 22 maja 2020 roku, gdy Maja straciła przytomność. Daniel P. odpowiadał za usiłowanie zabójstwa Mai, znęcanie się nad nią i nad Polą. Matka małych ofiar, Klaudia K., była sądzona za pomocnictwo, ponieważ pozwalała na znęcanie się nad jej dziećmi - pomimo ciężących na niej obowiązków rodzicielskich nie zrobiła nic, by uchronić dzieci przed przemocą. „Stała i patrzyła”, jak zeznały dzieci.

Prokurator zażądał dla Daniela P. 25 lat więzienia za próbę zabójstwa pięcioletki, orzeczenia 15-letnich zakazów kontaktowania się z pokrzywdzonymi oraz zbliżania się do nich na odległość 50 metrów, nawiazki dla dziewczynek w wysokości 50 i 10 tys. zł. Dla Klaudii K. domagał się trzech lat pozbawienia wolności. Wnioski te poparł także adwokat pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego Sławomir Wenty - ojca dziewczynek, które teraz wychowują się w jego nowej rodzinie.

Kamilla Kasprzak, obrońca Klaudii K., twierdziła, że matka sama jest ofiarą, z syndromem sztokholmskim (przywiązanie ofiary do swojego prześladowcy - przyp. red.), ma osobowość pasywno-zależną. Często stawała w obronie kata. Adwokat wniosła dla niej o trzy miesiące pozbawienia oraz ograniczenia wolności. Z kolei Krystian Klepacki, obrońca Daniela P., wniosł



Daniel P. na ławie oskarżonych. W głębi jego partnerka, Klaudia K., również skazana nieprawomocnym wyrokiem

o łagodną karę. Zwrócił uwagę, że nie ma dowodów na długotrwałe znęcanie, a obrażenia dzieci powstały w ciągu dwóch tygodni.

Klaudia K. żałowała, że nie dopuszczała do siebie myśli, że w jej domu dzieje się coś niedobrego. Daniel P. przepraszał, wyraził żal i skruchę, twierdził, że nie chciał nikogo świadomie skrzywdzić ani zabić. Prosił o łagodny wymiar kary.

Daniel P. został skazany na 12 lat więzienia, Klaudia K. trafi za kratki na półtora roku. Sąd orzekł wobec oskarżonego zakaz zbliżania się do dziewczynki na odległość 50 metrów i 15-letni zakaz kontaktów. Mai ma zapłacić 50 tys. zł nawiazki, Poli - 20 tys. zł. Oskarżeni zapłacą też po ok. 11 tys. zł kosztów sądowych. Choć prokuratorskie wnioski były wysokie, to sąd zmienił kwalifikację prawną czynu. Po-

wodem była opinia biegłej, która stwierdziła, że obrażenia nie zagrażały życiu Mai, bo krwiak nie wymagał operacji, sam się wchłoniął i dziewczynka pozostała tylko na obserwacji. Sąd uznał, że Daniel P. nie chciał zabić Mai, a próbę zabójstwa zmienił na usiłowanie spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Sąd stwierdził, że Daniel P. od stycznia do 22 maja 2020 r. znęcał się psychicznie i fizycznie ze szczególnym okrucieństwem nad pięcioletkami.

Krytycznego dnia konkubent matki wszczął awanturę, bo Maja zabrudziła pościel. Dziewczynka straciła przytomność. Daniel P. próbował ją ocucić pod prysznicem. Pogotowie wezwali inni członkowie rodziny, którzy dowiedzieli się o sytuacji.

- Znęcanie się nad Mają miało miejsce codziennie. Dziewczynka miała straszne, duże siniaki. Do szpitala zabrano także Polę. Każda z dziewczynek miała kilkadziesiąt obrażeń, które powstały kilkanaście dni wcześniej - mówiła sędzia Aldona Chruściel-Struska. - To odbywało się w domu w obecności matki, która zrezygnowała z przedszkola. Jednak Klaudia K. nie reagowała, choć mogła przeciwstawić się zachowaniu oskarżonego. Wielokrotnie ułatwiała mu takie działania.

Wyrok nie jest prawomocny. Klaudia K. po jego ogłoszeniu płakała. Danielowi P. sąd przedłużył tymczasowe aresztowanie o pięć miesięcy. ©

Słupsk. Urząd
miejski postuluje
podwyżkę za wywóz
śmieci o 50 gr. Co
na to powiedzą radni?
str. 4

Ustka. Dzieci
z ukraińskiej Bojarki
odpoczywały
od koszmaru wojny.
Pomogli mieszkańcy
str. 4

Inwestycje. Już za chwilę będzie
można wyposażyć tunel, a latem -
wjechać pod cieśniną do centrum
Świnoujścia
str. 5

Świat. Prezydent
Andrzej Duda
na forum ONZ:
wojna dotknie
wszystkie kraje
str. 6



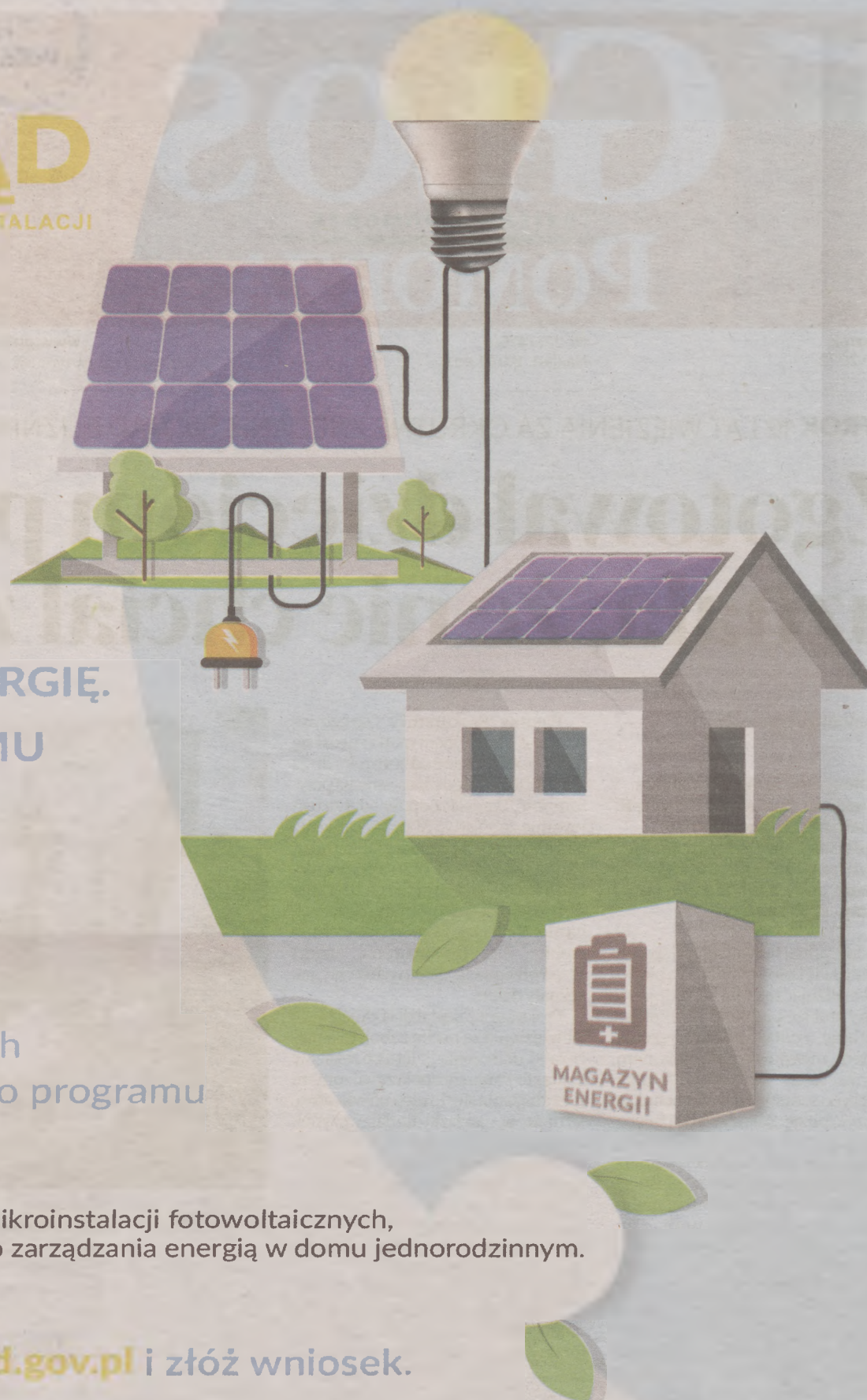
ZAINWESTUJ
W PRZYSZŁOŚĆ

PRODUKUJ WŁASNĄ ENERGIĘ.
SKORZYSTAJ Z PROGRAMU
MÓJ PRĄD

Trwa nabór wniosków w ramach
czwartej edycji ogólnopolskiego programu
Mój Prąd

Program „Mój Prąd” dofinansowuje zakup mikroinstalacji fotowoltaicznych,
magazynów energii i ciepła oraz urządzeń do zarządzania energią w domu jednorodzinnym.

Wejdź na stronę www.mojprad.gov.pl i złóż wniosek.



nasz REGION

REGION

Do 26 września trwa w Ustce głosowanie na zadania zgłoszone w ramach budżetu obywatelskiego. W tym roku mieszkańcy miasta mogą wybierać spośród dziewięciu projektów - siedmiu społecznych i dwóch inwestycyjnych. Głosować można elektronicznie na stronie internetowej ustka.budzet-obywatelski.org lub w wyznaczonych punktach.

BER



DYŻURNY GŁOSU

Andrzej Gurba
tel. 510 026 924

Na Czytelników „Głosu Pomorza” czekamy w redakcji w Słupsku przy ul. H. Pobożnego 19 oraz pod adresem poczty elektronicznej alarm@gp24.pl.

FOT. ARCHIWUM

Gdy przyciśnię cię pośród drzew, rozgarnij mech...

Sylwia Lis
Region

Leśnicy z Nadleśnictwa Łupawa instruują, jak w lesie poradzić sobie z potrzebą fizjologiczną. Postawili tablice informacyjne, bo zabrudzenie lasu odchodami i papierem jest problemem.

Temat może wydawać się nieco wstydlivy, ale leśnicy z Łupawy w powiecie słupskim poszli do tematu bardzo poważnie. Twierdzą, że kupę w lesie można zrobić, ale trzeba przestrzegać pewnych zasad. Jakich? To wytłumaczyli dokładnie na tablicach, które ustawili przy wejściach do lasów.

Na tablicach przeczytamy: Po pierwsze idź w głąb lasu, następnie oderwij kawałek mchu, rozgarnij liście. I kolejny krok: Zrób kupę, papier zostaw razem z kupą, przykryj wszystko mchem, który usunąłeś z tego miejsca wcześniej. Na wierzchu możesz położyć kilka patyków, żeby inni nie natknęli się niechcący na twoją niespodziankę. Wszyscy się cieszą, Ty - uff lżej...; las - wygląda jak daw-



Takie tablice informacyjne stanęły przy wejściach do lasów Nadleśnictwa Łupawa

niej; żuk gnojarsz - zje twoją kupę; ci, którzy przyjdą tu po tobie - i nie będą oglądać papierzaków (papierowych śmieci - przyp. red.).

Zdjęcia tablic z Nadleśnictwa Łupawa lotem błyskawicy obiegły media społecznościowe, wywołując wiele komentarzy.

- Lasy nie mają na co, wydawać pieniędzy? - pytają jedni. Inni natomiast potwierdzają, że

problem „papierzaków” w lesie jest poważny.

- Szczególnie jesienią - potwierdza jedna z internautek. - Grzybiarzy jest mnóstwo, oprócz puszek po piwie i butelek po wodzie, które po sobie zostawia wiele osób, zza krzaków wyłaniają się „papierzaki”, czym bliżej miast, tym jest gorzej.

Mieczysław Miloch, nadleśniczy z Nadleśnictwa Łupawa

jest trochę zaskoczony reakcjami niektórych.

- To miała być forma edukacji przedstawiona w nieco śmiesznej formie - mówi. - Tablice stanęły przy lesie na trasie Łupawa-Czarna Dąbrówka, w miejscu, gdzie faktycznie mierzymy się z tym problemem. Tu często ludzie zatrzymują się autami, z ulicy widać te „papierzaki”. Nie problem wdepnąć, w to, co zostawili

inni. Chcieliśmy to zmienić, aby każdy mógł się zatrzymać, napić się herbaty w pięknych okolicznościach, bez nieprzyjemnych niespodzianek. A wystarczy tak niewiele. Przejść się w głąb lasu, odsunąć mech, zrobić co trzeba i przykryć.

Nadleśniczy ubolewa, że jedna z tablic dorobiła się już prześmiewczych rysunków.

- Zdjęliśmy ją i oddaliśmy do naprawy - mówi.

Marek Stasiuk z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinku, która obejmuje zasięgiem Nadleśnictwo Łupawa, nie rozumie oburzenia niektórych internautów.

- Akcja dotyczy Nadleśnictwa Łupawa, ale sam pomyśl nie jest nowy - wyjaśnia. - Kilka lat temu podobną zorganizowali leśnicy ze Szczytna.

I dodaje, że przy głównych drogach, a już w szczególności na terenach przydomkowych jest olbrzymi problem z odchodami.

- Obrzeża lasów są zanieczyszczone - wyjaśnia. - Nie rozumiem tego całego zamieszania i oburzenia. Gdy ludzie idą do toalety publicznej, również znajdują instrukcję, jak prawidłowo załatwić potrzebę fizjo-

logiczną, że trzeba podnieść kłapę, nie wrzucać do muszli różnych rzeczy i nikogo to nie oburza. Skoro powstała taka grafika, najwidoczniej ludzie nie wiedzą, jak zrobić kupę w lesie.

Faktycznie dwa lata temu z podobną akcją wyszli leśnicy ze Szczytna. Na swojej stronie zamieścili zdjęcia obrazujące, jak zająć się tym krępującym problemem.

- Materiał powstał spontanicznie - w telefonie, podczas zajęć w terenie, po tym, jak jedno dziecko miało kłopot z kupą - wyjaśniali wówczas leśnicy ze Szczytna. - Zrobiliśmy więc praktyczne zajęcia i postanowiliśmy podzielić się wiedzą ze wszystkimi. W kilka godzin leśne żuki zajmą się naszą kupą i nie będzie po niej śladu - zapewniali. - Mech będzie rósł dalej w tym samym miejscu, a ci, którzy przyjdą po nas do lasu, nie zobaczą stada „papierzaków”.

Cel nadleśniczego z Łupawy został osiągnięty. Tablice zobaczyły już tysiące osób, teraz każda z ich, kiedy będzie chciała załatwić się w lesie, będzie wiedziała, jak to zrobić bez szkody dla innych. ©P

Poważne tematy na urodzinach w parku narodowym nad Bałtykiem

Alek Radomski
Nasz patronat

Dziś w Łebie rozpoczyna się trzydniowa konferencja „Ochrona ekosystemów wodnych a ich udostępnianie”. Będzie mowa o parkach narodowych w Polsce i za granicą. Organizatorem jest Słowiński Park Narodowy.

Naukowcy, przyrodnicy, specjaliści, urzędnicy i samorządowcy, reprezentujący polskie i zagraniczne parki narodowe (w tym także ze Stanów Zjednoczonych Ameryki) będą dyskutować o walorach przyrodniczych obszarów nadmorskich, a także wpływie zmian klimatu na ekosystemy wodne. Zostaną przedstawione przykłady działań i dobrych praktyk w ochronie tych ekosystemów. Omówione zostaną też wyzwania związane z udostępnianiem obszarów

wodnych i podmokłych dla turystyki.

- Na dwa pierwsze dni zaplanowane są wystąpienia i panele dyskusyjne. Trzeciego dnia odbędzie się wycieczka terenowa, prezentująca praktyczną ochronę ekosystemów wydmywanych i nadmorskich Słowińskiego Parku Narodowego - informuje Grzegorz Radwański, dyrektor Słowińskiego Parku Narodowego.

Patronat honorowy nad wydarzeniem objęła Anna Moskwa, minister klimatu i środowiska, a sama konferencja współfinansowana jest przez Fundację PGE, Polskie Parki Narodowe, Ambasadę USA w Warszawie i Konsulat USA w Krakowie. Patronat medialny nad wydarzeniem objął „Głos”.

Konferencja wpisuje się w program obchodów jubileuszu SPN, który powstał 55 lat temu. W zasadzie Park utwo-

rzono w jednym celu, czyli dla ochrony wydmyowego pasa mierzei z unikatowymi w Europie wydmyami ruchomymi. Ale także dla zachowania w niezmienionym stanie systemu jezior przydomkowych, bagien, torfowisk, łąk, nadmorskich borów i lasów.

W 1967 r., czyli w roku, którym Park powołany został do życia, zajmował wówczas powierzchnię 18 tys. hektarów. Dziś parkowy obszar to 32744 ha, w tym 21572 ha położonych w części lądowej oraz 11171 ha wód przybrzeżnych Morza Bałtyckiego. Na terenie SPN położone są również cztery jeziora: Łebsko, Gardno, Dołgie Wielkie i Dołgie Małe.

Wyjątkowość przyrodnicza SPN znalazła uzasadnienie w decyzjach o objęciu Parku międzynarodowymi konwencjami i porozumieniami w zakresie ochrony przyrody. Od 1977 roku jest on częścią



Ruchome wydmy w Słowińskim Parku Narodowym

programu UNESCO „Człowiek i Biosfera”, którego celem jest utworzenie globalnej sieci rezerwatów biosfery.

Niemal 80 proc. Parku to morze, jeziora, torfowiska i bagna, na których egzystuje szereg gatunków ptaków chronionych. Od 1995 r. Park objęty zo-

stał Konwencją Ramsarską, która obowiązuje do zapewnienia trwałej ochrony terenów, na których dominującą rolę odgrywają ekosystemy wodne i bagienne.

Park to też ogólnopolska sieć ekologiczna Natura 2000, której podstawowym założe-

niem tego przedsięwzięcia jest zachowanie dziedzictwa przyrodniczego krajów członkowskich Unii Europejskiej. SPN to wreszcie trzon „Ostoi Słowińskiej” i „Pobrzeża Słowińskiego”, czyli miejsca ważniejszych ptasich ostoi w Europie.

Wyjątkowa jest też wyjątkowa strefa nadmorska. Na dzikich parkowych plażach można natknąć się na fokę szarą, obrączkowaną i fokę pospolitą. W morzu zdarzają się wizyty morświnów. Tak foki, jak i morświny żyjące w Bałtyku są objęte ścisłą ochroną gatunkową i są wpisane do Czerwonej Księgi zwierząt zagrożonych wyginięciem.

SPN to również dziedzictwo kulturowe. Mowa głównie o skansenie w Klukach, gdzie zachowano dobra materialne po zamieszkujących ten rejon Słowińcach. ©P

Decyzja o podniesieniu cen jest przed radnymi. Jaka będzie?

Aleka Radomski
Słupsk

O 50 groszy od mieszkańca może wzrosnąć stawka za odbiór śmieci z naszych domów. Podwyżka miałaby wejść w życie od stycznia przyszłego roku.

Urząd Miejski w Słupsku wyjaśnia, że podwyżka ceny za wywóz śmieci ma zbilansować system gospodarki odpadami komunalnymi. Dzięki niej częściej mają być usuwane odpady wielkogabarytowe sprzed bloków, czyli np. stare meble, pralki albo dywany. Dziś duże śmieci i elektroodpady odbierane są co miesiąc.

- Chcemy, by ta usługa była realizowana do 16 razy w ciągu roku - tłumaczą urzędnicy.

Zaproponowana podwyżka to 50 gr od osoby, czyli do 21,5 zł.

Ale jest też planowana obniżka, bo złotówkę mniej - czyli 19,5 zł - płacić mają mieszkańcy nieruchomości jednorodzinnych, którzy na swoich posesjach kompostują bioodpady i nie trzeba ich od nich zabierać.

- Przy zachowaniu wysokiego standardu świadczonych usług - podkreśla Katarzyna Guzewska, dyrektor miejskiej komunalki. - Mamy świadomość wzrostu cen paliw, kosztów pracowniczych czy energii. Przewidujemy, że wywóz śmieci będzie w przyszłym roku droższy. Poza tym rosną koszty zagospodarowania poszczególnych frakcji odpadów i musimy cenę skalkulować oraz zrationalizować na kolejne lata - wyjaśnia dyrektorka wydziału.

Obecnie za śmieci w Słupsku płaci 74469 mieszkańców,



Podwyżka jest uzasadniana przez władze miasta m.in. tym, że odpady wielkogabarytowe będą wywożone częściej

co przekłada się na ponad 37 tys. zł miesięcznie więcej w odpadowym budżecie, jeśli zmiana wejdzie w życie. Według wyliczeń urzędu koszt odbioru wielkogabarytów z całego miasta to wydatek rzędu 40 tys. zł na miesiąc. Dodatkowo niecałe 500 tys. zł rocznie ma wystarczyć na pokrycie większej liczby

Wg wyliczeń urzędu miasta koszt odbioru wielkogabarytów z terenu całego miasta to wydatek rzędu 40 tys. zł miesięcznie

wywózek takich odpadów i pokryć przewidywane wzrosty cen.

Podwyżkę opłaty śmieciowej musi jeszcze zaakceptować rada miasta. Jaka jest na to szansa?

- Jeśli chodzi o mój klub, to nie podjęliśmy jeszcze decyzji - mówi Anna Mrowińska, radna PiS. - Będziemy tę sprawę omawiać. Mam jeszcze pewne wątpliwości i się zastanawiam.

- Uważam, że powinniśmy poczekać na wynik przetargu na odbiór odpadów, który miasto dopiero ogłosi - zaznacza z kolei Jan Lange, radny PO, przewodniczący komisji go-

spodarki komunalnej w radzie. - Wówczas poznamy jego wartość i będziemy wiedzieć, ile ma to nas tak naprawdę kosztować. Dziś nie mamy takich danych.

Urząd miejski jest innego zdania, bo w przetargu na wywóz słupskich śmieci skalkulować trzeba szacunkową wartość zamówienia, które z kolei musi uwzględnić wzrost cen. O zmianie opłaty zgodnie z prawem należy poinformować mieszkańców, co wymaga czasu. Magistrat chce, by zmiana mogła wejść w życie od Nowego Roku i bez zbędnego pośpiechu.

©

Ukraińskie dzieci z Bojarki odpoczęły u nas od wojny

Bogumiła Rzeczkowska
Region

W Ustce gościła grupa kolo-nistów z Ukrainy, z tej samej miejscowości, z której w marcu przejechały ma-luszki z domu dziecka. Mogli wypocząć nad morzem dzięki hojności mieszkańców.

Z opiekunami przyjechała grupa 43 podopiecznych, dzieci poległych ukraińskich żołnierzy oraz dzieci, których rodzice są teraz na froncie. Ustecki ratusz w sierpniu zwrócił się do mieszkańców o finansowe wsparcie wypoczynku młodych Ukraińców, którego koszt wyniósł 40 tys. zł.

Odzew był fenomenalny. Eliza Mordal z Urzędu Miasta w Ustce mówi, że podczas zbiórki, jeszcze przed przyjazdem dzieci, udało się zebrać całą potrzebną kwotę, w dużej mierze dzięki wpłatom od przedsiębiorców. Opiekę nad grupą sprawowało Centrum Pomocy Dzieciom, zakwaterowanie zapewnił ośrodek Dagmor, a szereg atrakcji, które zostały im zapewnione, był dziełem wielu firm i instytucji.

- Jestem wdzięczny mieszkańcom i przedsiębiorcom,

którzy wsparli zbiórkę na ten cel - dziękuje burmistrz Ustki Jacek Maniszewski. - Niech wyrazem wdzięczności będą też słowa napisane przez mieszkańców Bojarki i dziecięcy rysunek, który pokazuje, jak bardzo nasza pomoc jest ważna.

Burmistrza Bojarki Aleksander Zarubin podziękował za zapewnienie dzieciom poszkodowanym przez wojnę „pozytywnych emocji i ulgi emocjonalnej”. Ustce, siostrzanemu miastu Bojarki, oraz jej mieszkańcom życzył pomyślności, a także spokojnego i szczęśliwego życia.

To nie pierwsze podziękowania płynące z Bojarki. Miasto jest wdzięczne Ustce za to, że dała schronienie dzieciom z ewakuowanego domu dziecka, którego dzieci przebywały najpierw w ośrodku Radość, a teraz są w Posejdonie. W nocy z 8 na 9 marca do Ustki przybyła 150-osobowa grupa dzieci, także chorzy i niepełnosprawni, opiekunów i wolontariuszek z własnymi dziećmi. Wśród uciekinierów wojennych był noworodek, który miał 11 dni.

©



Dzieci z Bojarki odwiedziły m.in. usteckie szkoły, w których spotkały się z polskimi uczniami

FOT. UM USTKI SZKOŁA ADVENTURE JOANNA ŻURAW

Wyrazy szczerego współczucia

Pani
Ewie Więtczak

z powodu śmierci

Taty

składają

współpracownicy z firmy Vitrodent

Pani Katarzynie Woźniak
Pracownicy Pomorskiego Zespołu Parków Krajobrazowych
w Słupsku

płynące z głębi serc wyrazy współczucia, wsparcia i otuchy
w trudnych chwilach w związku ze śmiercią

Mamy

składają Dyrektor oraz współpracownicy
Pomorskiego Zespołu Parków Krajobrazowych

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
Pani Kierownik
lek. med. Iwone Pawłowskiej-Stojcev
z powodu śmierci

Mamy

składa
Zarząd Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego
im. Janusza Korczaka w Słupsku Sp. z o.o.

Naszej koleżance
Alicji Cybulskiej
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają
Wójt, Radni oraz pracownicy Urzędu Gminy Ustka

Nekrologi

zamówisz tutaj:
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, 59 848 81 03
reklama.słupsk@polskapress.pl

Już za chwilę będzie można wyposażyć tunel, a latem – wjechać pod cieśniną do Świnoujścia

oprac. Katarzyna Świerczyńska
Pomorze

Minęły cztery lata od podpisania umowy na budowę tunelu pod Świną. Wykonawca deklaruje, że do końca tego roku zakończy roboty budowlane – poinformował właśnie świnoujski magistrat.

Przeprawa pod Świną ma być rozwiązaniem problemów komunikacyjnych mieszkańców Świnoujścia i turystów. Połączenie między wyspami Wolin i Uznam – na której znajdują się centrum administracyjno-usługowe i dzielnica nadmorska – zapewniają obecnie przeprawy promowe, które nie mają wystarczającej przepustowości, co wiąże się często z długim oczekiwaniem na prom.

W Świnoujściu oprócz tunelu powstaje także nowy układ drogowy, a ruch pojazdów wspomagany będzie przez inteligentny system zarządzania.

Potem wyposażą

Obecnie toczą się prace przy wykonywaniu jezdnii, kanałów i dróg ewakuacyjnych w tunelu.

- Mamy już wjazdy i wyjazdy z tunelu na obu wyspach. Trwają prace na drogach dojazdowych – mówi zastępca prezydenta Świnoujścia Barbara Michalska. - W samym tunelu zakończone są prace przy wyjściach ewakuacyjnych.

Wykonawca, konsorcjum PORR/Gütermak deklaruje, że do końca tego roku zakończy roboty budowlane.

- Później tunel będzie wyposażany we wszelkiego rodzaju instalacje zapewniające jego prawidłowe funkcjonowanie. Pozostaje nam wierzyć, że wykonawca wywiąże się z tego ter-



Tunel pod Świną będzie najdłuższą podwodną przeprawą w Polsce. Długość tunelu i dróg dojazdowych to prawie 3,2 km, a samego tunelu 1,5 km

minu, który dziś deklaruje i w przyszłym sezonie letnim przejedziemy już tunelem – dodaje Michalska.

Jak informuje miasto, na wyspie Wolin w komorze odbiorczej, do której dostała drążąca tunel maszyna (TBM), słynna „Wyspiarka”, wykonywane są m.in. prace przy konstrukcji szachtu i klatki schodowej ponad stropem górnym. Na pozostałych odcinkach trwają roboty drogowe, w tym budowa i przebudowa sieci oraz uzbrojenia terenu i infrastruktury drogowej. Przy wyjściu ewakuacyjnym EE1 zakończone zostało uciągnięcie konstrukcji pod jezdnię, w tym układanie prefabrykatów oraz budowa klatki schodowej wewnątrz wyjścia EE1.

Przy wyjściu ewakuacyjnym EE2 zakończony został montaż wsporników dolnych.

Trwa budowa klatki schodowej wewnątrz wyjścia EE2, podobnie jak montaż instalacji infrastruktury w tunelu. W kanałach technologicznych trwa wylewka. Prefabrykaty są uszczelniane.

- W samym wyjściu ewakuacyjnym żelbetonowa obudowa jest już dawno przygotowana, ale musimy jeszcze wykonać pewne elementy komunikacyjne – mówi inżynier rezydent Jacek Król z konsorcjum SWEKO/Lafrentz, które nadzoruje wykonywane prace. - Trzeba będzie wprowadzić prefabrykaty, zazbroić i zabetonować tę płytę, a także wykonać

brakujące elementy kanału wentylacyjnego. Pręty kotwiące są już wklejone, element wspornika jest uzbrajany i betonowany. Potem trzeba będzie ustawić prefabrykat.

W komorze startowej TBM na wyspie Uznam kontynuowane są m.in. roboty nad konstrukcjami wewnętrznymi i zewnętrznymi ponad stropem górnym, a także przygotowanie konstrukcji pod izolację po stronie zachodniej. W budynku Biura Centrum Obsługi trwają roboty wykończeniowe i instalacyjne.

Cztery minuty

Inwestorem budowy tunelu jest Świnoujście, a inwestorem zastępczym Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad

oddział w Szczecinie. Wykonawcą jest konsorcjum firm PORR/Gütermak. Budowa tunelu o planowanej wartości około 900 mln zł jest w 85 procentach dofinansowana ze środków unijnych, resztę dołącza Świnoujście ze swojego budżetu. Otwarcie tunelu planowane jest na maj 2023 roku.

Droga między wyspami Wolin i Uznam będzie mieć długość około trzech kilometrów 200 metrów. Część wydrążona maszyną TBM ma 1484 metry.

Jak informuje świnoujski magistrat, przejechanie tunelu pomiędzy wyspami Uznam i Wolin powinno zająć około dwóch minut. Kolejne dwie – przejazd budowanymi drogami dojazdowymi. ©

ŚWINA

Cieśnina Morza Bałtyckiego, między wyspą Wolin a wyspami Uznam i Karsibór, łączy Zalew Szczeciński z Zatoką Pomorską. Ma długość około 16 kilometrów i szerokość od 100 do 1000 metrów. Przy północnej części cieśniny usytuowane jest centrum Świnoujścia. Budowany tunel drogowy pod dnem Świny, który łączy wyspy Uznam i Wolin, łączy też centrum Świnoujścia z resztą Polski.



FOT. CEZARY IWANOWSKI, PORR S.A.

Przeprawa ma być rozwiązaniem problemów komunikacyjnych Świnoujścia

REKLAMA

0010619780

budimex

Od 26 września kierowcy podróżujący drogą wojewódzką nr 102 na odcinku Lędzin – Trzebiatów napotkają dodatkowe utrudnienia w ruchu.

Na trasie obowiązywać będzie punktowy ruch wahadłowy.

Dodatkowo zamknięty zostanie łącznik w miejscowości Konarzewo.

Wprowadzenie czasowej organizacji ruchu związane jest z pracami poprawiającymi odwodnienie wykopu w miejscowości Konarzewo, gdzie trwają prace ziemne na odcinku nowego przebiegu drogi.

W obszarze robót będzie obowiązywało dodatkowo ograniczenie prędkości do 40 km/h oraz zakaz wyprzedzania.

POLSKA i ŚWIAT

WARSZAWA

– Jeśli nie zatrzymamy wzrostu cen energii, to ceny żywności mogą jeszcze rosnać – powiedział Henryk Kowalczyk, wicepremier i minister rolnictwa i rozwoju wsi w Polskim Radiu. Kowalczyk wyraził nadzieję, że Komisja Europejska na wniosek Polski zajmie się maksymalnymi cenami energii oraz gazu. Ich wprowadzenie powinno między innymi zatrzymać wzrost cen żywności.

”

Jeżeli nie zatrzymamy wzrostu cen energii, to ceny żywności mogą jeszcze bardziej wzrosnąć

Henryk Kowalczyk, wicepremier, minister rolnictwa i rozwoju wsi

KRÓTKO

WARSZAWA

Kolej wodorowa coraz bliżej

PKN Orlen zapewni dostawy paliwa wodorowego, a także infrastrukturę tankowania dla pociągów pasażerskich i lokomotyw produkowanych przez PESA Bydgoszcz. Porozumienie spółek zostało podpisane podczas Międzynarodowych Targów Kolejowych w Berlinie.

Pierwsza lokomotywa wodorowa zostanie oddana do użytku w przyszłym roku.

Członek zarządu PKN Orlen Józef Węgrecki przypomniał, że zeroemisyjna lokomotywa manewrowa po-

trzebuje dziennie 170 kg wodoru, natomiast pociąg pasażerski aż 260 kg, czyli tyle, ile mniej więcej dziewięć autobusów. Jak dodał, koncern jest na to dobrze przygotowany.

Strategia wodorowa realizowana przez Orlen zakłada, że w najbliższych latach wódór zostanie wdrożony w publicznym transporcie kolejowym oraz miejskim. W tym celu koncern rozpoczął współpracę z ponad 20 miastami i przedsiębiorstwami. Bartłomiej Ciepielewski

WARSZAWA

Nie żyje Tomasz Wołek



Zmarł Tomasz Wołek - znany dziennikarz i publicysta, w czasach PRL działacz opozycji antykomunistycznej. Miał 74 lata. Śmierć dziennikarza potwierdziła w rozmowie z TOK FM jego rodzina. Publikował między innymi w „Gazecie Wyborczej”, „Polityce” i „Rzeczpospolitej”.

WARSZAWA

Rebranding stacji Lotos zakończy się w 2023 roku

Jak poinformował PKN Orlen, firma chce zakończyć rebranding (modyfikację) przejętych od grupy Lotos stacji benzynowych w styczniu 2023 roku. Ponadto koncern ogłosił, że nie zamierza likwidować placówek, które znajdują się w pobliżu orleńskich stacji.

Koncern przypomniał, że przejął około 100 stacji paliw Lotosu - zarówno jego własnych, jak i franczyzowych. 20 czerwca br. KE wydała Orlenowi zgodę na przejęcie Grupy Lotos. 1 sierpnia br. połączenie zostało zarejestrowane w Krajowym Rejestrze Sądowym.

Adam Kielar | PAP

Prezydent na forum ONZ: Wojna dotknie wszystkie kraje

Andrzej Grochal
PAP

– Wojna na Ukrainie to nie jest regionalny konflikt. Ta wojna dotknie i nasze, i wasze kraje – mówił prezydent Andrzej Duda podczas debaty generalnej 77. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku.

W swoim przemówieniu polski przywódca mówił o toczącej się od siedmiu miesięcy wojnie na Ukrainie. Wskazywał, że Rosja nie ogranicza się do walki z armią ukraińską, ale zabija cywilów lub przymusowo przesiedla ich na swoje terytorium. Andrzej Duda stwierdził też, że Rosja niszczy wszystko, czego nie może przejąć lub zrabować, grozi całemu światu spowodowaniem katastrofy nuklearnej.

– Decyzję o rozpoczęciu tej strasznej wojny podjęli w Rosji ludzie motywowani sentymentami imperialnymi oraz kolonialną, nacjonalistyczną rosyjską pychą - wywyższającą własny naród i odmawiającą prawa do samostanowienia suwerennym sąsiadom. Udało im się opętać tę myśl naród jednego z państw-założycieli ONZ. Naród, który miał szansę zaprotęstować przeciwko szaleństwu swoich liderów. Niestety tylko nieliczni wśród Rosjan, ci najbardziej odważni, stanęli przeciw tej wojnie - mówił Duda.

Podkreślił, że ta wojna musi być przegrana przez agresora, którym jest państwo rosyjskie.



FOT. JASON DECROW/AP/EAST NEWS

Prezydent przypomniał na forum ONZ, że Ukraina jest „spichlerzem” wielu państw, a Rosja zajęła tereny uprawne

– Więcej, agresor już ją przegrał - bo nie zdołał ujarzmić wolnego narodu, nie złamał jego ducha ukraińskiego, nie rozproszył ukraińskiej armii. Dziś ma przeciwko sobie nie tylko samo państwo ukraińskie, ale ma przeciwko sobie wielomilionowy naród, którego zdecydowana większość nie chce dziś żadnych negocjacji z agresorem, dopóki ten nie wycofa swoich wojsk z okupowanych terenów Ukrainy - wskazywał prezydent.

Podkreślił, że Rosja ma przeciwko sobie także znaczną część narodów świata, które

bardzo jasno wypowiedziały się również w przyjętych w ONZ rezolucjach.

– Ma przeciwko sobie mój kraj, Polskę, na którą - mówię to tu i teraz - Ukraina zawsze może liczyć - zapewnił Duda i wyraził przekonanie, że Ukraina zwycięży, a jej międzynarodowo uznane granice zostaną przywrócone.

– Ale są też inne oblicza tej wojny: ma ona skutki ekonomiczne w wielu obszarach. Jest to równoległa wojna Rosji przeciwko naszym wspólnym zasadom i wartościom, przeciwko całej ludzkości (...). To nie jest

tylko regionalny konflikt: wojna Rosji przeciwko Ukrainie to zarzewie światowego pożaru, ta wojna dotknie i nasze, i wasze kraje. O ile już tak się nie stało - powiedział prezydent.

Polski przywódca zwracał uwagę, że jednym z najbardziej tragicznych globalnych skutków rosyjskiej agresji jest kryzys żywnościowy oraz widmo głodu, które zawisło nad znaczną częścią świata.

– Od samego początku inwazji Rosja świadomie oraz cynicznie niszczy zasiewy i maszyny rolnicze, a sama inwazja radykalnie zmniejszyła ukraińskie zbiory. Uzyskane przez nas dane mówią jasno: Rosja zajęła areały uprawne stanowiące 22 proc. wszystkich gruntów rolnych na Ukrainie. Piąta część ziemi, która jest spichlerzem wielu państw pozaeuropejskich; ziemi, na której uprawia się blisko 30 proc. światowego potencjału zbóż ozimych, nagle w tym sezonie nie wydała plonów lub jej plony zostały zrabowane - wskazywał Duda, i przypomniał, że Ukraina to jeden z najważniejszych na świecie producentów żywności.

– Społeczność międzynarodowa jest zobligowana, aby nie dopuścić, by w XXI wieku ktośkolwiek w sposób świadomy i cyniczny, w imię realizacji swoich politycznych celów, wprowadzał - jak Stalin w latach 30. - sztuczny głód - powiedział prezydent Polski na forum ONZ.

Poważne zmiany w maturach. Egzaminy w 2023 roku będą wyglądały inaczej niż w tym roku

Hubert Rabiega
PAP

– Najwięcej zmian na maturze, którą wiosną przyszłego roku będą zdawać absolwenci czteroletnich liceów, dotyczy egzaminu z języka polskiego - mówi dyrektor CKE Marcin Smolik.

Matura w przyszłym roku wiosną będzie wyglądać inaczej niż w tym roku, głównie dlatego, że będą dwie formuły matury.

– Trochę mamy powtórkę z lat 2015-2020, kiedy też były dwie matury, ze względu na to, że w 2012 r. do szkół ponadgimnazjalnych, czyli 3-letniego liceum i 4-letniego technikum, weszła nowa podstawa programowa. W przyszłym roku mamy dokładnie taką samą sytuację. Do egzaminu maturalnego w maju 2023 r. po raz pierwszy przystąpią absolwenci 4-letniego liceum. Będą pisać maturę w nowej formule, która jest sprzęgnięta z pod-

stawą programową, która zaczęła obowiązywać od 2019 r. - mówi dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik w rozmowie z PAP.

Pierwsza ze zmian polega na tym, że absolwenci szkół lub oddziałów dwujęzycznych mają obowiązek przystąpić do egzaminu z języka obcego, jako przedmiotu dodatkowego na poziomie dwujęzycznym.

– W Formule 2023 zdający będą przystępować do egzaminów opartych o wymagania

podstawy programowej z 2019 r. W przypadku niektórych przedmiotów ta różnica w wymaganiach egzaminacyjnych między Formułą 2015 a Formułą 2023 nie jest jakaś gigantyczna - drobne wymagania różnią się, egzamin będzie trochę inny, ale nie bardzo różny. Natomiast są przedmioty, w których zakres wymagań nowej podstawy programowej zmienił się zasadniczo. Tutaj takim najbardziej jaskrawym przykładem jest język polski - dodał Smolik.



Przez ból ciężko Ci się poruszać? To Ci pomoże!

Środek zakonników szpitalnych pomaga przynieść ulgę stawom w ekspresowym czasie!

Stawia na nogi nawet w beznadziejnych przypadkach.



Wyjątkowa formuła, stworzona przez ojca Alberta z Jerozolimy, może uratować od zaawansowanego bólu kolan, pleców, barków i łokci. Niezastąpiona przy kontuzjach, skuteczna na zwyrodnienia – silna mikstura w kapsułkach skutecznie wspiera stawy, mięśnie i ścięgna nawet w beznadziejnych przypadkach. Chcesz odzyskać sprawność na dobre? To Twoja szansa. Tylko teraz możesz wypróbować ten niezwykle preparat ZA DARMO.

Metoda, która wspiera zmniejszenie bólu w błyskawicznym tempie

Wspaniała nowina: po 108 latach odtworzono recepturę niezwyklej formuły, która zdaniem ekspertów, może działać niezwykle skutecznie i szybko, wesprze kręgosłup i poprawić sprawność w rękach oraz w nogach. Wyjątkowy preparat na stawy, stworzony przez szpitalnego zakonnika ojca Alberta z Jerozolimy, wypróbowało już ponad 1,5 miliona osób! Każda z nich potwierdza skuteczność.

Fenomenalny środek pomoże Ci:

- Szybko i skutecznie zmniejszyć łupanie w kolanach
- Poprawić sprawność w nogach i rękach
- Wyprostować i wzmocnić plecy
- Pożegnać ataki rwy kulszowej
- Zredukować migreny wywołane urazami karku

Użytkownicy potwierdzają skuteczność

Nawet najwięksi sceptycy przyznają, że stosowanie preparatu może uchronić od zaawansowanych problemów. Ludzie z całego świata, którzy już przyjęli darmową porcję zakonnej receptury, ślą podziękowania za lepszą sprawność kończyn, możliwość poruszania się bez



bólu, swobodne poruszanie palcami oraz za uwolnienie się od problemów ze stawami. Ty również możesz dołączyć do grona tych wybrańców i ZA DARMO otrzymać profesjonalny środek wspierający stawy ojca Alberta z Jerozolimy. Pomógł on przywrócić sprawność setkom tysięcy ludzi, a jego historia jest równie niezwykła jak działanie.

Oto sposób, który wesprze Twoje kości

Rok 1911, podnóże góry Skopus w Jerozolimie. Mieszkający tam ojciec Alberto to szpitalnik, który słynie ze swojej sztuki zielarskiej. Potrafi on znaleźć dobroczynne zioła nawet w jałowym, pustynnym terenie. Z najmniejszego, uschniętego listka robi wyciągi tak silne, że natychmiast znika po nich ból, mrowienie i obrzęki. Pewnego dnia, podczas szczególnie żarliwej modlitwy, ojciec Alberto doznaje niezwyklej wizji. Ukazuje mu się postać promieniująca miłością i dobrem, po czym nakazuje, aby ten zebrał wszystkie swoje medyczne księgi i wrócił do Europy.

Znajdziesz tam rośliny, których moc zwiększysz 100-krotnie, zaś one i Twoje przyszłe męczeństwo uratują zdrowie całych pokoleń – mówi. Ojciec Alberto pojmuję, że usłyszał głos Pana i niezwłocznie wyrusza w podróż. Po drodze doznaje kolejnych objawień i na ich podstawie zbiera szczególne gatunki roślin z 9 krajów europejskich. Tworzy z nich

mieszkankę, która w mgnieniu oka usuwa ze stawów rwący, piekący i kłujący ból. Każdy, kto jej użyje, zyskuje szansę, aby swobodnie chodzić, wstać, poruszać się i odzyskać dawne życie.

Dar miłości ojca Alberta z Jerozolimy

Wieści o cudotwórczej miksturze zataczają coraz szersze kręgi, liczby uzdrowionych idą w setki. Wtedy jednak wybucha wojna.



ojciec Alberto

Ostatnie doniesienia o ojcu Albercie pochodzą z polowego szpitala leżącego na terenie dzisiejszej Rumunii. Ranni żołnierze i miejscowa ludność wspominają wielkie poświęcenie oraz doskonałą wiedzę medyczną ofiarnego zakonnika. Jednak po nim samym ginie wszelki ślad. Znika też mikstura, którą leczył potrzebujących.

Niezwykła formuła na stawy powraca w 2022 roku

Przepis na niezwykle preparat, który odnawia maź stawową i reperuje chrząstkę, odnalazł się cudem podczas remontu kapliczki w Karpatach. Być może jeden z wojennych uchodźców zostawił go tam w podzięce za nocleg. Formuła, którą odtworzono na podstawie tamtych zapisów, zdaniem ekspertów jest niezwykle silna i skuteczna, a przy tym nie oślepia, nie podrażnia żołądka, a co najważniejsze – wspiera usuwanie stanów zapalnych ze stawów. I to bez względu na ich przyczynę!

PRZETESTUJ
PRODUKT ZA 0 ZŁ!

Świadczenia osób stosujących miksturę ojca Alberta z Jerozolimy

Ręce powykręcane przez reumatyzm?

To już przeszłość

Któregoś dnia zagadnęłam sąsiadkę, co takiego zrobiła, że już nie musi chodzić o lasce. Wtedy usłyszałam o miksturze ojca Alberta! Też jej użyłam i teraz czuję się, jakbym dostała nowe ręce. Zdrowe, zwinne, niezawodne. Już zawsze będę za to wdzięczna.

Mariola, 69 l., Szczecino



Znów mogę normalnie chodzić!

Kiedy kilka miesięcy temu miałem poważne problemy z prawym biodrem, myślałem, że normalne życie już się dla mnie skończyło. Ból był okropny i miałem coraz większe problemy z poruszaniem się. Chodziłem po różnych specjalistach, bez skutku. Modliłem się o cud i on przyszedł! Wiem na pewno, że to właśnie środek ojca Alberta pomógł mi odzyskać sprawność. Bardzo szybko ból się zmniejszył, a wkrótce znowu mogłem swobodnie poruszać nogami. Teraz czuję się doskonale, a problemy ze stawami to już przeszłość!



Bogdan, 57 l., Elbląg

Ty też pozbędziesz się bólu raz na zawsze

Zakonnicy szpitalni, którzy uznają ojca Alberta za swojego patrona, na początku 2022 roku wznowili produkcję preparatu. Zaświadczają oni, że ten środek może stawiać na nogi wiele osób dziennie i pomagać nawet w przypadku tych najdotkliwiej cierpiących.

cych. Zgodnie z wolą ojca Alberta zakon chce wspierać jak największą liczbę osób w tej walce. Do naszego kraju wysłano pakiet 100 darmowych opakowań preparatu na odnowę stawów. Jeśli chcesz otrzymać jedno z nich, na dole strony znajdziesz kontakt:

Metoda ojca Alberta z Jerozolimy uratuje Twoje stawy – zadzwoń po nią!

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 06.10.2022 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA!

Zadzwoń: 89 650 14 54

Pon.-pt. 08:00-20:00, sob. 08:00-20:00.

Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

Zadzwoń i zamów produkt do przetestowania ZA DARMO!

*Medal przyznany RevitaPharm w programie Konsumencki Lider Jakości – Debiut Roku 2020

SUPLEMENT DIETY
REKLAMOWANY W
TV

Regulamin – rgimnpmjojk.com

Meghan i księżę Harry pędzą do dzieci. Pierwsze tak długie rozstanie

Małgorzata Puzyr
PAP

Księżę Harry i Meghan Markle, po przedłużonym z powodu śmierci królowej Elżbiety II pobycie w Europie, w pośpiechu wracają do USA. Powodem nie jest konflikt między Harrym i Williamem.

Po niemal dwóch tygodniach opłakiwania królowej Elżbiety II, Meghan Markle i księżę Harry udają się do domu w Montecito w Kalifornii. Jak informują media, mieli odcieść niemal natychmiast po uroczystościach pogrzebowych monarchini, jeszcze w poniedziałek.

Powodem pospiesznego powrotu do USA nie były jednak napięcia w rodzinie kró-

lewskiej. Para mocno tęskniła za swoimi dziećmi, trzyletnim Archie'm i roczną Lilibet, których nie widziała już niemal trzy tygodnie, a które przez ten czas pozostawały pod opieką niani i babci - Dorii Ragland.

- Meghan i Harry przygotowują się do powrotu do Montecito, gdzie ponownie zobaczą się z Archie'm i Lilibet, niemal natychmiast po pogrzebie w poniedziałek - podało źródło tygodnika „Us Weekly”. - To najdłuższy czas, kiedy byli z dala od swoich dzieci - dodaje. - Tęsknili za dziećmi jak szaleni i codziennie widzieli je przez FaceTiming, ale nie mogą się doczekać, aby zobaczyć je na żywo i przytulić po trudnych tygodniach - czytamy w artykule.



Meghan i księżę Harry wracają do USA, ponieważ „tęsknili za swoimi dziećmi jak szaleni”

Putin bierze w kamiasze. Wciąż chce „denazyfikować”

Adam Kielar
PAP

Władimir Putin zdecydował o ogłoszeniu częściowej mobilizacji w Rosji. Ma ona dotyczyć rezerwistów oraz żołnierzy kontraktowych. Objętych nią może zostać 300 tysięcy osób.

Szef rosyjskiego państwa podczas swojego orędzia powiedział, że celem „specjalnej operacji wojskowej” (czyli inwazji na Ukrainę) pozostaje „denazyfikacja” Donbasu. Walczący ochotnicy z samozwańczych Donieckiej i Ługańskiej Republiki Ludowej mają również otrzymać równy status co żołnierze sił rosyjskich.

Swoje przemówienie - pełne absurdalnych stwierdzeń - przywódca kremlowskiego reżimu rozpoczął od podkreślenia, że władzę na Ukrainie sprawuje „neonazistowski reżim”, który przejął w 2014 władzę „w wyniku zamachu stanu”.

Dodał, że przemówienie kieruje do „wszystkich obywateli Rosji”, a także między innymi „braci i sióstr”, czyli mieszkańców Republik Donieckiej i Ługańskiej, ale również obwodów chersońskiego i zaporoskiego i innych ziem „wyzwolonych spod panowania neonazistowskiego reżimu”, czyli zajętych w wyniku rosyjskiego najazdu na Ukrainę.

Ogłosił także wsparcie dla „referendów” na terytoriach



Putin w swoim orędziu ogłosił mobilizację rezerwistów i żołnierzy kontraktowych. Zmobilizowane osoby przejdą dodatkowe przeszkolenie wojskowe

okupowanych. Miałyby one pokazać rzekomy zamiar dołączenia do Rosji tamtejszych mieszkańców.

- Podejmiemy wszelkie niezbędne, pilne kroki, by chronić suwerenność, bezpieczeństwo oraz integralność terytorialną Rosji - zapowiedział Putin w orędziu.

Jak dodał, obejmuje to także broń atomową.

Oskarżył jednocześnie zachód o „potwierdzanie swojej dominacji” za wszelką cenę, zachęcanie „terrorystycznych gangów” na Kaukazie oraz używanie rusofobii jako broni.

Zdaniem Putina to Ukraina „zamieniła swoich mieszkańców w mięso armatnie”, gdy „rozpoczęła wojnę” w 2014 roku.

Według Putina Kijów szykuje „inwazję na dużą skalę” na Donbas, a także może przystąpić do ataku na „rosyjski”

W swoim pełnym absurdów orędziu Putin stwierdził, że Rosja nie zawaha się użyć broni atomowej, by chronić swe bezpieczeństwo

(czyli tak naprawdę nielegalnie okupowany) Krym.

To właśnie m.in. w celu „ochrony” tych terenów Putin ogłosił mobilizację. Jak poinformował rosyjski minister obrony Siergiej Szojgu, ma ona objąć około 300 tys. osób. Będą mieli oni przejść dodatkowe przeszkolenie.

Szojgu ogłosił również, że na Ukrainie zginęło jedynie 5937 żołnierzy, co według zachodnich analityków jest liczbą znacznie zaniżoną. Ukraińskie władze podają, że Rosjanie stracili do tej pory ponad 55 tys. wojskowych.

2022 nasze DOBRE Z POMORZA
Zdobądź tytuł
NAJLEPSZEJ MARKI
z Pomorza

Nie czekaj dowiedz się więcej!
Katarzyna Kucaba
TEL. 519 503 524
E-MAIL. katarzyna.kucaba@polskapress.pl



ORGANIZATOR:

NASZE DOBRE 2022 - JUŻ DOŁĄCZYLI DO NAS:

GS24.pl, GK24.pl, GP24.pl, GŁOS, ELEKTROBUD, inzerplast, TOURIST, magiazycia.art, SĄDY RAJEWSCY, ROKA ENERGY, STAKO, CLEAR ENERGY, ADAMUS, PCH, URBANIAK INWESTYCJE, La Lalla, TERMINAL, Centrum Rehabilitacji

Trwa głosowanie w plebiscycie Mistrzowie Motoryzacji PLATINUM ORLEN OIL 2022. Poznajcie pierwszych liderów naszej akcji

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Za nami pierwszy tydzień głosowania w wielkim Plebiscycie Mistrzowie Motoryzacji PLATINUM ORLEN OIL. Dziś prezentujemy pierwszych liderów rankingów w dwóch kategoriach.

Trwa trzecia edycja największego plebiscytu motoryzacyjnego w Polsce. Podobnie jak w minionych latach, laureaci zostaną wybrani najpierw w miastach i powiatach, później w skali województw, a następnie w ogólnopolskim finale. Plebiscyt, którego tytułarnym partnerem została renomowana marka PLATINUM ORLEN OIL, prowa-

dzony jest w siedmiu kategoriach: Mechanik Roku, Warsztat Samochodowy Roku, Instruktor Jazdy Roku, Szkoła Jazdy Roku, Sklep Motoryzacyjny Roku oraz Car Detailing Roku.

Warto dodać, że plebiscyt jest jednocześnie prowadzony przez dzienniki regionalne we wszystkich województwach w Polsce. Zwycięzcy z regionów

w każdej kategorii awansują do ogólnopolskiego finału, który zakończy uroczyste wręczenie nagród podczas Poznań Motor Show 2023 - największych i najważniejszych targów motoryzacyjnych w Polsce i w Europie Środkowej.

Za sprawą klientów, którzy oddają głosy na naszych mistrzów motoryzacji, plebiscy-

towe rankingi zmieniają się bardzo dynamicznie. Obecnych liderów prezentujemy w naszej gazecie, przedstawiając sylwetki nominowanych. - Dziś prezentujemy osoby, które na początku tego tygodnia zebrały najwięcej głosów w dwóch wybranych kategoriach naszej akcji - wyjaśnia Katarzyna Borek, redaktor prowadząca plebiscyt.

Listę kandydatów zgłoszonych do akcji przez naszych Czytelników prezentujemy na naszej stronie internetowej. Tam też można wspierać ich swoimi głosami. Twojego kandydata nie ma wśród uczestników akcji? Wciąż możesz zgłosić go do nagród w plebiscycie Mistrzowie Motoryzacji PLATINUM ORLEN OIL.

Kursanci dają mi radość

Kategoria: Instruktor Jazdy Roku Krzysztof Dręzek, Ośrodek Szkolenia Kierowców AS, Gdańsk.

O wyborze zawodu: Uprawnienia instruktora jazdy zdobyłem w województwie mazowieckim. Przydały się, gdy wprowadziłem się do Gdańska i chciałem zacząć pracować ze względu na kursantów, którzy byli bardzo zadowoleni. Największą radość z pracy przynosi mi właśnie oni - gdy dzwonią, by się pochwalić, że zdali



egzamin państwowy. Wtedy wiem, że wszystko, co powiedziałem i pokazałem w trakcie nauki, naprawdę się przydało. To ogromna satysfakcja.

Mam miękkie serce

Kategoria: Mechanik Roku, Jacek Kot, Warsztat Samochodowy Dream Car, Kaczynos-Kolonia.

O wyborze zawodu: Miałem zostać prawnikiem, a jestem mechanikiem. To była spontaniczna decyzja po informacji, że dostałem się do obu szkół. Zdecydowanie tego nie żałuję, bo bardzo lubię mój zawód, choć to ciężka praca. Często trzeba poświęcać jej prywatny czas. Poszerzam też moją wiedzę, ponieważ pojawia się w samocho-



dach dużo elektryki i elektroniki. Mam miękkie serce i lubię pomagać ludziom, którzy potrzebują naglej pomocy z autem. To sprawia mi dużą radość.

Liderzy w skali województwa w pozostałych kategoriach

AUTO DETAILING ROKU

1. Dario Car Detailing, Niezapominajki 2, Kosakowo

SKLEP MOTORYZACYJNY ROKU

1. DEAL Sklep, Szczecińska 36K, Słupsk

SZKOŁA JAZDY ROKU

1. OSK Elite, Ogarna 56 (Pałac Młodzieży), Gdańsk

WARSZTAT SAMOCHODOWY ROKU

1. Autoserwis, Dworcowa 6, Miastko

Pełne aktualne wyniki głosowania znajdziesz na:
www.gp24.pl/moto

ALE FURA! Twój samochód może trafić na strony kalendarza na 2023 rok

Już po raz kolejny w ramach plebiscytu motoryzacyjnego zostaną wydane kalendarze ze zdjęciami samochodów naszych Czytelników. Prezentujemy pierwszych liderów głosowania.

W ramach akcji tworzymy galerię wyjątkowych samochodów z naszego regionu. Zdjęcia dwunastu samochodów wybranych w głosowaniu Czytelników trafią na strony kalendarza na 2023 rok. Dodatkowo auto, które zdobędzie najwięcej głosów,

ukaze się na okładce specjalnego dodatku do gazety podsumowującego plebiscyt Mistrzowie Motoryzacji PLATINUM



BMW 2000 CS, 1967
Krystian Smoliński, Kwidzyn

ORLEN OIL, a samochód, który zdobędzie najwięcej głosów w całej Polsce zostanie przedstawiony w ogólnopolskim ma-



Bmw E24 L6
Andrzej Kruk

gazynie motoryzacyjnym „Motosalon”. Zobaczcie auta, które do tej pory zdobyły najwięcej głosów naszych Czytelników.



Wartburg 311,
1958 Piotr Piątek, Kolbudy



ZAPRASZA
MIKO MARCZYK



PLATINUM
ORLEN OIL

MISTRZOWIE MOTORYZACJI
PLATINUM ORLEN OIL

GŁOSOWANIE TRWA

pod PARAGRAFEM

W KINACH

Dla tych, co lubią się bać

30 września do polskich kin wejdzie horror kryminalny Parke-
ra Finna „Uśmiechnij się”. Po tym, jak dr Rose Cotter (zagrała
ją Sosie Bacon) była świadkiem traumatycznego zdarzenia
z udziałem pacjentki, zaczyna doświadczać przerażających
zjawisk. Wszeghogarniające przerażenie zaczyna przejmowa-
wać kontrolę nad jej życiem...

ZA TYDZIEŃ

Kim był Lucius Sergius Catilina?

Starożytnym politykiem,
spiskowcem i zwykłym
kryminalistą, przez którego
machlojki w Rzymie wybu-
chła wojna domowa



Zbrodniarki, które wstrząsnęły II Rzeczpospolitą

Jakub Szczepański
redakcja@polskatimes.pl

**Maria Zajdlowa, Zofia Zyta
Woroniecka, Julia Kuchar-
ska. To tylko kilka kobiet,
których zbrodniami żyła ca-
ła przedwojenna Polska.
A gazetom, które o nich
pisały, puchły nakłady.**

Mariaż zbrodni i mediów trwa od wielu pokoleń. I mimo upływu lat wciąż ma się doskonale. Idealny przepis na sensację? Znaleźć kobietę, która dopuści się wstrząsającej, a najlepiej makabrycznej zbrodni. W takim przypadku prasa wręcz wychodzi ze skóry, żeby dostarczyć jak najwięcej informacji. Przecież żadna krwi publika jest gotowa zapłacić każdą cenę. Potrzeba tylko wstrząsających wiadomości i pikantnych szczegółów. Już za czasów II RP media wykreaowały co najmniej kilka takich „bohatererek”.

Ciężki los Marii Z.

Co ciekawe, nie można tu mówić wyłącznie o kreacji. Z badań naukowych wynika, że kobiety są bardziej brutalnymi i bezwzględnyimi zbrodnicami niż mężczyźni. Taką tezę stawia Siggrun Rossmanith, psychiatra z Austrii, która badała przypadek największej seryjnej morderczyni XX w. Elfriede Blauensteiner. Cierpliwość, determinacja, umiejętność i kreatywność - to typowo „kobiece” cechy wśród morderczyń.

Łódź. Niedzielny wieczór, 30 stycznia 1938 r. Komendant Policji Państwowej, inspektor Anatoliusz Elzsesser-Niedzielski ma zamiar w końcu wyjść z pracy. Jednak jego plany na spokojną końcówkę weekendu idą w diabły. Telefonuje oficer dyżurny. Okazuje się, że jakaś kobieta zgłosiła porwanie swojej dwunastoletniej córki Zosi. Sprawa błyskawicznie zyskuje na znaczeniu, bo ostatnimi czasy Polacy mają wręcz bzika na punkcie porwań (w 1932 r. duże zainteresowanie opinii publicznej wywołało chociażby warszawskie uprowadzenie czteroletniej córki konsula USA), więc ten przypa-



Zofia Zyta Woroniecka, herbu Korybut. To ona w sklepie pełnym ludzi wpakowała siedem kul w ciało kochanka

dek może być strzałem w dziesiątkę. A przede wszystkim wielkim sukcesem łódzkiej policji. Komendant połyka więc haczyk. Ba! Ma zamiar osobiście zająć się sprawą dziewczynki.

Matka zaginionej zeznaje, że córka zaginęła trzy dni wcześniej. Maria Zajdlowa ma lekko wilgotne oczy, zaczyna szlochać podczas rozmowy z policjantem. Z jej wersji wydarzeń wynika, że córka wyszła do szkoły w czwartek rano. Później wróciła do domu na obiad. Po posiłku dziewczynka miała zabrać się do odrabiania lekcji. Wtedy Maria wyszła do toalety stojącej na podwórzu przy ul. Szopena 49 na Bałutach. Kiedy wróciła, ani Zosi, ani jej palta już nie było. Poszukiwania spaliły na panewce. Oliwy do ognia dodał anonim, który w sobotę trafił na ręce kobiety. „Jacyś nieznani autorzy donosili Zajdlowej, że nigdy już nie zobaczy swej córki, i radzili, aby miała się na baczność” - kilka dni później napisała „Ilustrowana Republika”.

Myślami daleko

Sprawa wyglądała poważnie. Telefonogramy z rysopisem dziewczynki trafiły do urzędów

i komisariatów policji w całym kraju. Jak nietrudno się domyślić, w śledztwo włączyły się również media. Szybko wyszło na jaw, że Zofia Zajdlowa jest wdową, która słynie z kontaktów z mężczyznami i poszukuje potencjalnego kandydata na nowego męża. A dziecko na pewno jej w tym nie pomagało. Zresztą z czasem kobieta zaczyna się płatać w zeznaniach. Kiedy policjanci dowodzą, że tajemniczy anonim napisano tym samym charakterem pisma co prywatną korespondencję matki Zosi, misterna intryga runęła niczym domek z kart.

Podczas drugiego przeszukiwania mieszkania Zajdlowej okazało się, że na łóżku dziewczynki znalaziono ślady krwi. To wystarczyło. Następnie uwagę śledczych zwróciła kloaka stojąca na podwórzu. Okazało się, że w odchodach i śmieciach zakopano nagie ciało dziecka, które ktoś uprzednio zapakował do worka. Na zwłokach zauważono ślady uderzenia na głowie i rany po wbitych w skórę szyi paznokciach. Przyczyna śmierci? Uduśnienie. Sprawca? Maria Zajdlowa, matka ofiary. Na nic zdały się tłumaczenia, płacz, a nawet

teatralne omdlenie, które lekarze określili jako udawane. Co prawda, w tej sprawie nie do końca jasna pozostała rola kochanka oskarżonej, ale to nie on trafił za kratki, tylko jego była partnerka. Skazano ją na karę dożywotniego więzienia i utratę praw. Kiedy sędzia czytał wyrok, słuchała spokojnie, niewzruszenie odpływając gdzieś myślami.

Koniec mezaliansu

Księżniczka Zofia Zyta Woroniecka herbu Korybut wiele wycierpiała. Warszawska prasa uczyniła z niej wampiryzę, nie wyżyła seksualnie maniaczkę, a przede wszystkim zepsutą arystokratkę. Sukces medialny murowany, zwłaszcza jeśli w grę wchodzi brutalne zabójstwo w samym centrum międzywojennej stolicy. Siedem pocisków utkwionych w ciele znanego przemysłowca Jana Brunona Boya podziało na prasę jak płachta na byka. Szybko znaleziono też winowajczynię, która - koniec końców - sama przyznała się do winy.

Zbrodnię, której dopuściła się Zyta Woroniecka, można określić jako jedną z najmniej oczywistych spraw tamtej dekady.

Pierwsze doniesienia prasy okazywały się wyssane z palca. O procesach sądowych znanych dzisiejszemu dziennikarstwu nie było mowy, bo pojedynki z magnatami prasowymi były jak walka z wiatrakami. A na pewno dla zubożałej arystokracji. Tak czy owak życie Zyty było jednym wielkim pasmem nieszczęść.

Księżniczka wyszła za mąż rok przed zbrodnią, w listopadzie 1930 r., w wieku 24 lat. Mezalians skończył się niemal natychmiast, po upływie kilku miesięcy. Poszło, oczywiście, o pieniądze. Ale później miało być już tylko gorzej. Cała historia zaczyna się w pociągu relacji Lwów - Warszawa. Zyta poznała tam buchaltera Boya, niejakiego Dudzińskiego. Mężczyzna zaproponował jej pracę kasjerki, a arystokratka się zgodziła. Nie miała pojęcia, że jest to część misternego planu. Wcześniej Boy porozumiał się z Dudzińskim. Obaj panowie poszukiwali bogatej panny, potencjalnej kandydatki na drugą żonę dla Jana Brunona. Posag kobiety miał uratować ich tonącą firmę Boy i Spółka. Księżniczka była więc idealną kandydatką. A na pewno w teorii.

W praktyce to rodzice arystokratki oczekiwali mężczyzny, który zaopiekuje się ich córką. Tyle że zarówno książę Władysław Franciszek Woroniecki, jak i Jan Brunon Boy do ostatniej chwili grali w zamknięte karty.

Dom na Lwowskiej

Boy okazał się prawdziwym playboyem i bawidamkiem, chociaż to jego niedoszłą żonę prasa określiła jako „następczynię Katarzyny Wielkiej”, doskonale znanej ze swojej rozwiązłości. Przemysłowiec wdawał się w liczne romanse i przestał zwracać uwagę na narzeczoną. Był na tyle beczelny, że flirtował przy niej z klientkami. Słowem: znęcał się psychicznie nad własną kobietą, która zaczęła popadać w obłęd. Miarka się przebrała, kiedy przestał ukrywać się ze swoją bogatą kochanką Stefanią Jenner, córką łódzkiego bankiera. Niedługo później doszło do tragedii. Zyta Woroniecka przyłapała Boya na randce w warszawskiej cukierni Italia.

Effekt? Wściekły Bruno kazał jej wracać do domu. Mężczyzna dojechał do ich domu przy ul. Senatorskiej dopiero nad ranem 19 listopada 1931 r. Dokładnej rekonstrukcji zdarzeń można się jedynie domyślać. Księżniczka wchodzi do pokoju Brunona, chce się dowiedzieć, czy zostanie żoną, czy nie. Kupiec odpowiada, że wszystko skończone. Arystokratka wybucha płaczem, jej niedoszły mężczyzna pozostaje niewzruszony. Wtedy Zyta chwyta za rewolwer leżący na szafce i siedem razy wypala w kierunku Jana Brunona Boya.

Inżynier Zbigniew Gierszewski znieruchomiał nad biurkiem. W dłoni trzyma pióro, oczy ma lekko przymknięte. Kiedy zszokowana służąca, matka, dzielnicy i kilka innych osób podchodzi bliżej, okazuje się, że denat zdążył już nawet zeszytnieć. Najprawdopodobniej nie żyje od kilku godzin. Kabel od telefonu został przecięty. Na dywanie, nieopodal zwłok, ktoś z przybyłych zauważył jakąś plamkę. Policjant bez zastanowienia stwierdza, że to tylko ślina. Na biurku leży notes, obok niego jakiś lekarski kwit.

Mniej więcej taki obraz sytuacji przedstawiały pierwsze oględziny domu Gierszewskiego przy ul. Lwowskiej 8. Problem polegał na tym, że zwłoki leżały w pokoju kilkadziesiąt dobrych minut, bo drzwi zostały zamknięte od wewnątrz. Pikanterii sprawie dodawał fakt, że do drzwi wejściowych były jedynie cztery klucze: jeden należał do ofiary, drugi do jego matki, trzeci do żony, a ostatni do służącej.

To dość nieprawdopodobne, ale dopiero podczas oględzin zwłok w głowie Gierszewskiego odnaleziono dziurę po kuli. Mężczyznę zastrzelono! Podejrzania niemal od razu padły na jego siostrę, kobietę notorycznie zadłużoną i skonfliktowaną z resztą rodziny. Na tle finansowym, oczywiście. Wydawało się, że w 1938 r. udowodnienie winy Julii Kucharskiej - zbrojczyni ofiary - graniczyło z cudem. Ale nie ma przecież rzeczy niemożliwych. Nawet przy procesach poszłakowych.

NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki



Tajemnicza zbrodnia z religią w tle

Komendant Pierre Niémans i por. Ivana Bogdanović z Centralnego Biura do Walki ze Zbrodniami zostali wysłani do Alzacji, żeby poprowadzić śledztwo w sprawie śmierci przywódcy religijnego. Mężczyzna zginął przyniesiony sklepieniem starej kaplicy. Jean-Christophe Grangé, „Dzień popiołów”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2022, cena 44,90 zł



Co się stało w Black Spring?

Miasteczko Black Spring w malowniczej dolinie rzeki Hudson mogłoby być nie lada atrakcją turystyczną, gdyby nie to, że nocami nawiedza je upiorne widmo. To wiedźma Black Rock, siedemnastowieczne truchło kobiety, której oczy i usta zaszyto. Thomas Olde Heuvelt, „HEX”, wyd. Albatros, Warszawa 2022, cena 44,90 zł



Przerażający Londyn, przerażające zbrodnie

Londyn, rok 1758. Beatrice Scarlet, córka aptekarza, jest przełożoną w przytułku dla upadłych kobiet imienia Świętej Marii Magdaleny. Przytułek wspiera bogaty kupiec, ale tylko do momentu, gdy siedem młodych kobiet wystanych do jego fabryki przepada bez wieści. Graham Masterton, „Sabat czarownic”, wyd. Albatros, Warszawa 2022, cena 42,90 zł



Sherlock Holmes znów w akcji

Sherlock Holmes popada w nudę i marazm. Na szczęście pojawia się panna Mary Morstan z nietypowym zleceniem. Od czasu zniknięcia jej ojca w niewyjaśnionych okolicznościach, kobieta co roku dostaje przesyłkę z drogocenną perłą. Arthur Conan Doyle, „Sherlock Holmes. Znak czterech”, wyd. Świat Książki, Warszawa 2022, cena 39,90 zł



Najwyższy czas zacząć się bać...

Gdy prokurator Adam Szymt odbiera dziwny telefon z pytaniem o pomarańcze, nie podejrzewa, że to zapowiedź jego najkoszmarniejszych dni. Oto po latach odsiadki wyszedł z więzienia Czesław Grinwald – sadystyczny zabójca – żądny zemsty na tych, którzy go posadzili. Andrzej Mathiasz, „Maszyna losu”, wyd. Nonae Res 2022, cena 49,90 zł



Piotr i Marta – nowe otwarcie

Kontynuacja losów Piotra i Marty. Okazuje się, że dla obojga nic już nie jest takie samo. Piotr przestaje dostrzegać sens swojej działalności, a Marta tęskni za mężczyzną, do którego czuje o wiele więcej, niż tylko wdzięczność za ratunek. Na szczęście zaczyna się coś nowego... Monika Liga, „Psychol. Spirala zł”, wyd. Motylewnosie 2022, cena 42 zł

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAL KRAKOWSKI

O dwóch rzezimieszkach, którzy, by zdobyć kozuch, zamordowali Antoniego Słowika

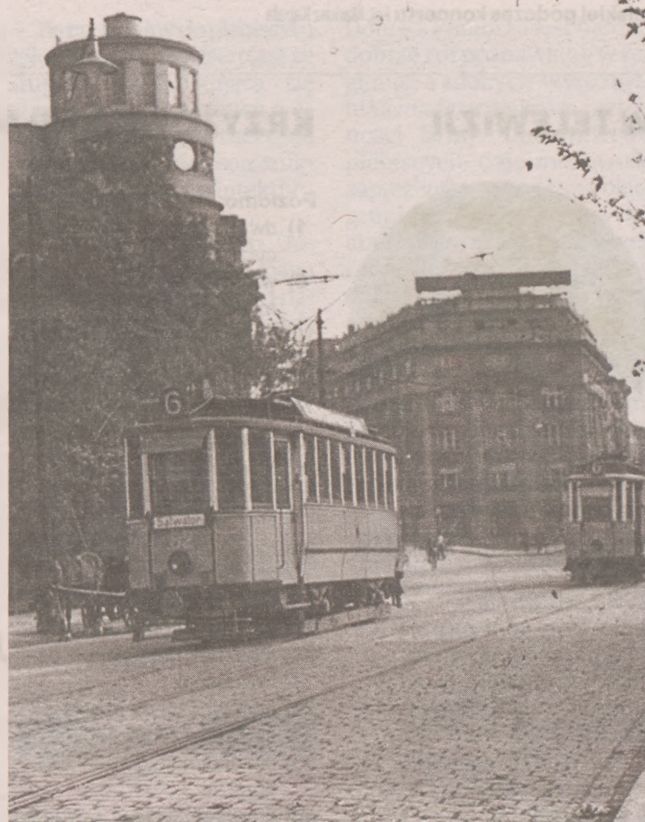
We wrześniu 2020 r., w dwutygodniku Kraków.pl ukazał się tekst o mordzie popełnionym w 1882 r. w siedzibie Miejskiej Kasy Oszczędności przy ul. Siennej 16. Przypomnijmy to krwawe wydarzenie.

Było tak: w poniedziałek 4 grudnia 1882 r., ok. godz. 9 wieczorem Jan Marek, pomocnik magazyniera, mieszkający w budynku Kasy, ze zdziwieniem stwierdził, że brama wejściowa nie jest zamknięta. Stróż Antoni Słowik nie odpowiadał na pukanie, a po otwarcu drzwi jego stróżówki okazało się, że został zamordowany. Skradziono też jego kozuch.

Zajazd w Tarnowie

Policja natychmiast rozpoczęła śledztwo. Dorożkarz Stanisław Mikrut zeznał, że w dniu morderstwa, gdy stał niedaleko siedziby Kasy Oszczędności, podszedł do jego dorożki „jakiś pan w nieproporcjonalnie długim kozuchu z torbą w ręku wyraźnie „pomieszany” i zapytał się, gdzie teraz pociąg odchodzi. Na odpowiedź dorożkarza, że do Lwowa, kazał się zawieźć na dworzec na pociąg pociąg pociąg.

Śladem tajemniczego podróżnika wyruszył koncipista policji Władysław Swolkien. Dotarł do Tarnowa, do zajazdu Samuela Weissmanna. Pan Weissmann doskonale pamiętał, że w nocy z 4 na 5 grudnia przybyło do jego gospody dwóch mężczyzn. Młodszy z nich, ubrany w kryty



Kraków, ul. Sienna, lata 30. XX w. Zdjęcie wykonano trzy dekady po śledztwie w sprawie Słowika

suknem kozuch, który miał stać się koronnym dowodem rzeczowym, zażądał pokoju dla dwóch osób. Po wypiciu herbaty obaj panowie poszli spać. Następnego dnia sprzedali kozuch i rozjechali się, jeden do Krakowa drugi do Nowego Sącza.

W tej sytuacji krakowskiemu detektywowi nie pozostawało

już nic innego, jak tylko wysłać telegram do nowosądeckiej policji i wsiadać do pociągu jadącego w stronę Nowego Sącza. Czarnomskiego zastał już w miejscowym areszcie. Podczas przesłuchania podał nazwisko osoby, która popełniła zbrodnię. Miał to być Aleksander Wasilewski, właściciel karuzeli. Wasilewskiego

zatrzymano w Krakowie 7 grudnia. W ten sposób w krakowskim areszcie znaleźli się dwaj podejrzani.

Bez niespodzianek

Proces morderców Antoniego Słowika rozpoczął się w poniedziałek 25 czerwca 1883 r. „Nowa Reforma” w relacji z pierwszego dnia tak opisywała podsądnych: „Wasilewski ma twarz niesympatyczną, prawie wstrętą; małe oczka szeroko rozstawione i przymrużone, i wąsy opuszczone na dół, nadają twarzy jego wyraz lisiego sprytu, z powierzchowności wygląda na murarza”.

Zdecydowanie więcej miejsca poświęciła gazeta opisowi drugiego z oskarżonych, czyli Romana Kazimierza Czarnomskiego. „Na ławce oskarżonych zasiadający Czarnomski jest niskiego wzrostu, szatyn raczej niż brunet, o niebieskich oczach – twarz przystojna o regularnych rysach zdradza inteligencję. Oczy głęboko osadzone wpatrują się groźnie niemal w twarz sędziów składających przysięgę. Ubrany dość przyzwoicie, w ręku trzyma ołówek i notatki”.

Tragiczne losy obu mężczyzn nie zmiękczyły serc sędziów przysięgłych. Uznali ich za winnych. Wasilewskiego skazano na śmierć, a Czarnomskiego na 18 lat więzienia z postem raz na miesiąc i ciemnicą w każdą rocznicę zbrodni. Tadeusz Żarek

BOND STRZELA TYLKO Z WALTHERA PPK

A precyzyjnie z Walthera Polizeipistole Kriminal (PPK), 7-strzałowego niemieckiego pistoletu kaliber 7,65 mm z przełomu lat 20. i 30. XX w. Ta mała, zgrabna broń pasuje doskonale do Jamesa Bonda.

ładny oraz poręczny

W 1929 r. firma Walther wypuściła na rynek pistolet, który jako pierwszy łączył w swojej konstrukcji zalety pistoletu samopowtarzalnego z bezpieczeństwem i ciągłą gotowością do strzału. PPK trafił do uzbrojenia niemieckiej policji jako uzbrojenie funkcjonariuszy pełniących służbę po cywilnemu. PPK były także używane jako broń do samoobrony przez oficerów Wehrmachtu. To tą bronią popełnił samobójstwo Adolf Hitler.

Po wojnie produkcję PPK wznowiono i był on sprzedawany na rynku cywilnym w Europie i USA.

Walther PPK znany był dobrze także w przedwojennej Polsce. Kupowali go głównie dla funkcjonariuszy polskiej Policji Państwowej, zwłaszcza dla potrzeb noszenia w ukryciu. 3 kwietnia



Słynny plakat do „Pozdrowień z Rosji”. W roli głównej najlepszy z Bondów – Sean Connery

1939 r. Komenda Główna Policji zawarła umowę na zakup 3 tys. pistoletów z terminem dostawy do 15 czerwca, lecz nie wiadomo, czy została zrealizowana w całości przed wybuchem wojny.

Bond z wiatrówką

Jak to się stało, że to właśnie Walther PPK stał się ulubioną zabawką Jamesa Bonda? Odpowiedź jest banalna: bo ten właśnie pistolet lubił pisarz Ian Fleming, który Bonda wymyślił. Ale i agentowi 007 w kwestii broni zdarzały się wpadki. W czasie sesji zdjęciowej, w której miał wziąć udział grający Bonda Sean Connery, etatowy Walther PPK gdzieś się zawieruszył. Z opresji pomógł wyjść fotograf, David Hurn, który wcisnął Bondowi to, co akurat miał pod ręką, czyli własny, pneuma-

tyczny pistolet Walther LP53 (LP od LuftPistole), strzelający śrutami kalibru 4,5 mm. Podobny, ale przecież nie do końca.

Nazwa producenta brzmi wprawdzie niezwykle dumnie, ale w rzeczywistości jedno z najbardziej ikonicznych zdjęć Bonda, trzymającego w dłoniach pistolet z długą i cienką łufą, przedstawia tajnego agenta ze sportową, nieszkodliwą wiatrówką, której nie użył w żadnym z filmów.

Nie przeszkodziło to w wykorzystaniu tych fotografii do promocji filmu „Pozdrowienia z Rosji”. Słusznie uznano, że kinomani nie muszą być od razu znawcami broni. Na szczęście już na ekranie Bond gania drani z WIDMA już z normalnym Waltherem.

Lustrzyg

Nie znam drugiej tak oddanej osoby, która jest tak serdeczna, wspierająca i nigdy niezazdroszcząca

Justyna Steczkowska o Natalii Kukulskiej podczas koncertu Fot. Mariusz Kapala



Z ŻYCIA GWIAZD W TELEWIZJI KRZYŻÓWKA NR 147

Magdalena Lamparska urodziła córkę
W czerwcu popularna aktorka ogłosiła, że jest w ciąży. Nie minęło wiele czasu, a w miniony wtorek Lamparska obwieściła, że jej drugie dziecko z mężem Bartoszem Osumką przyszło właśnie na świat. „To niewątpliwie najpiękniejszy moment w naszym życiu. Jesteśmy już razem z naszą córeczką, siostrą Miłą Magdaleną” – napisała na Instagramie.

Rozenek-Majdan: wyciskam życie jak cytrynę
Celebrytka udzieliła wywiadu magazynowi „Forbes”. Opowiedziała, że kluczem do jej sukcesu jest dobra organizacja czasu. „Najmądrzejsze co można zrobić, to zbudować wokół siebie zespół ludzi, którzy pomogą w realizowaniu moich celów. Staram się wycisnąć każdą sekundę życia jak cytrynę” – powiedziała.

Joanna Jabłczyńska zaprasza do stodoły
Trzy lata temu celebrytka Joanna Jabłczyńska kupiła gospodarstwo na wsi. – Większość pandemii tam spędziłam. Mam tam kurnik, już są posadzone pierwsze rośliny, za chwilę mój warzywniak zacznie wydawać plony. Jak tylko jest pogoda i obowiązki zawodowe mi pozwalają, to większość czasu spędzam tam – mówi w „Dzień Dobry TVN”. Niedawno aktorka odnowiła piękną stodołę w swym gospodarstwie i teraz planuje wynajmować ją na wesela. (GZL)
Fot. Sylwia Dąbrowa



Piłkarz: Liga Narodów UEFA
TVP 1, 20:35
Biało-Czerwoni zagrają z Pomarańczowymi w ostatnim meczu tej edycji Ligi Narodów UEFA w Polsce. 11 czerwca drużyny te zremisowały 2:2 na De Kuip w Rotterdamie.

Policjanci z sąsiedztwa WP, 21:15
2 sezon serii dokumentalnej, która pokazuje pracę i życie policjantów funkcjonujących z dala od zgłętku wielkich miast. W dziesięciu odcinkach poznamy codzienność policjantów m.in. z Jeleniej Góry, Sieradza, Olsztyna i Białegostoku, którzy rozwiązują konflikty sąsiedzkie, interweniują w wypadkach i zgłoszeniach kradzieży.

Czas na miłość TVN 7, 21:35
21-letni Tim w dzień swoich urodzin poznaje rodzinny sekret. Życie nieśmiałego rudzielca wywraca się do góry nogami. Chłopak potrafi podróżować w czasie i postanawia wykorzystać tę supermoc, aby znaleźć miłość.

Upadek. Jak Ukraińcy zniszczyli imperium zła TVP Dokument, 22:05
Autorzy przedstawiają, jak z perspektywy przedstawicieli narodu ukraińskiego wyglądał proces wystąpienia ich ojczyzny z ZSRR i proklamowanie niepodległości. W każdym odcinku zostaje przeanalizowana jedna z przyczyn tych wydarzeń.

Poziomo:
1) dwa szeregi drzew tworzących aleję,
6) wagon kolejowy z miejscami do leżenia,
10) tłuszcz dodawany do sałatek,
11) kangur, koala lub wombat,
12) tło, na którym rozgrywa się akcja filmu,
13) ptak drapieżny, kuzyn sokoła,
16) imię profesora Gąbki,
19) stanął na podium dla zwycięzców,
24) część stodoły do składania zboża,
25) pas przytrzymujący siodło,
27) poprawia sprzedaż towaru,
28) rozsadek połączony z ostrożnością,
29) nierówności na szosie,
31) sprzymierzeniec, sojusznik,
33) pielgrzymuje do sanktuarium,
34) doświadczenie w zawodzie,
36) miejsce zamachu na prezydenta Kennedy'ego,
37) metalowe koło na beczce,
38) jadalny skorupiak morski,
39) dawna ręczna broń palna,
40) obniżają wartość desek.

Pionowo:
1) główny organ dowodzenia armią,
2) staropolskie słowo honoru,
3) najdłuższa rzeka we Francji,
4) wydawany przez dowódcę,
5) niska temperatura, chłód,
6) dokuczliwy objaw przeziębienia,
7) ryba z nadbałtyckich jezior,
8) polsko-grecka piosenkarka,

1		2		3		4		5		6		7		8		9	
						10											
11										12							
						13	14		15								
16	17		18						19		20		21		22		23
						24											
25					26						27						
					28												
29		30											31		32		
33													34			35	
36													37				
38						39									40		

GŁOS
w prenumeracie
z Tele Magazynem
94 340 11 14

9) narcyz, róża lub hiacynt,
14) wiosną pojawia się na polu,
15) podpisana między kontrahentami,
17) kombinat chemiczny w Puławach,
18) okres godowy szczupaków,
20) gruby, kosmaty koc na konia,
21) mieszkalny lub handlowy,
22) Richtera lub Beauforta,
23) gra role uwodzicielskich ko-

biet,
26) Feta, Halloumi lub Mizithra,
29) zderzenie na szosie, kolizja,
30) zamykana kapslem lub korkiem,
31) świetlisty otok nad głową świętego,
32) przedsięwzięcie przynoszące zysk,
35) nietoperz z rodziny mroczków.

ROZWIĄZANIE NR 146

S	F	P	T	A	K			D	A	M	A	R	R	M			
P	O	R	T	O		L	A	N	T	A	N		R	E	Z	U	S
O		A		L	E	O	N			M	O	L	O		A	Z	
S	I	N	U	S		S	T	E	F	A	N		M	O	D	L	Y
O		I		K	O	Z	A		S	I	L	A		C	C	C	
B	R	A	W	A		A	R	T	Y	Z	M		T	R	A	W	A
U		I		R		E			S		Z		I				
W	I	A	T	R	O	W	K	A	J	K	A	P	T	U	R	E	M
N		K		K		Z											
C	Y	K	A	D	A												
A		R		R													
R	O	Z	B	O	J												
Y																	
C	Y	N	I	K													
A																	

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Musisz przygotować się na konieczność zmiany powziętych planów. Horoskop dzienny mówi, że skutkować to będzie małym chaosem.
Ryby (19.02 - 20.03)
Z dużym zaangażowaniem podejdziesz do wszystkich obowiązków. Horoskop na dziś mówi, że efekty Twoich działań będą imponujące.
Baran (21.03 - 19.04)
Nie obiecuj sobie dzisiaj zbyt wiele po innych osobach. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że musisz liczyć przede wszystkim na siebie.

Byk (20.04 - 20.05)
Przekonasz się dzisiaj, na kogo możesz liczyć w potrzebie. Horoskop dzienny zapowiada, że niektóre osoby zaskoczą Cię swoim zachowaniem.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Jeśli Twój organizm wysła Ci niepokojące sygnały – nie lekceważ ich. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by jak najszybciej zareagować.
Rak (22.06 - 22.07)
Wydarzenia wokół Ciebie będą dzisiaj toczyć się utartym szlakiem. Horoskop dzienny na czwartek nie zapowiada żadnych niespodzianek.

Lew (23.07 - 22.08)
Twoje relacje z otoczeniem będą układać się wyjątkowo poprawnie. Horoskop dzienny zapowiada, że harmonia utrzyma się przez cały dzień.
Panna (23.08 - 22.09)
Poczujesz znużenie codziennymi obowiązkami. Horoskop na dziś zapowiada również, że trudno będzie czymkolwiek Cię zainteresować.
Waga (23.09 - 22.10)
Unikaj konfliktowych ludzi. Horoskop dzienny na czwartek ostrzega, że skrzyżowanie Waszych dróg może zakończyć się awanturą...

Skorpion (23.10 - 21.11)
Musisz dzisiaj stawić czoła wyzwaniu, z którym mało kto jest w stanie się mierzyć. Horoskop dzienny mówi, że dobrze sobie z nim poradzisz.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Ludzie będą bardzo chętnie reagować na zgłaszane przez Ciebie propozycje. Horoskop na dziś zapowiada, że dostarczy Ci to wiele satysfakcji.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Nie odrzucaj próśb o pomoc. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że dzięki temu komuś z grona znajomych uda się uniknąć problemów.

Nasze Dobre z Pomorza 2022 to szansa na pokazanie wszystkim swojej firmy i rozwój

Wojciech Frelichowski
Nasza akcja

Rozpoczynamy 15. edycję plebiscytu Nasze Dobre z Pomorza. To akcja, w której prezentujemy i nagradzamy firmy, które dzięki biznesowej działalności są wizytówką naszego regionu.

W akcji „Głosu” mogą wziąć udział tylko podmioty gospodarcze zarejestrowane lub mające oddziały na terenie pomorskiego lub zachodniopomorskiego, a ich produkt jest wytwarzany w tych województwach. W dotychczasowych odsłonach plebiscytu wzięło udział 679 lokalnych przedsiębiorstw. W tym roku dołączają nowi.

- To będzie nasz pierwszy udział w tym plebiscycie. Zdecydowaliśmy się, bo uważamy, że warto się pokazać, a nasza oferta jest atrakcyjna. Zaufało nam już kilka tysięcy klientów - mówi Radosław Koczwara, właściciel firmy Roka Energy z Parsęka koło Szczecinka, która zajmuje się instalacją sys-



Statuetki Nasze Dobre z Pomorza. Otrzymują je laureaci plebiscytu

temów fotowoltaicznych i pomp ciepła.

Debiutantem w plebiscycie Nasze Dobre z Pomorza jest także firma Adamus ze Szczecina, producent narzędzi precyzyjnych i komponentów do maszyn stosowanych w różnych sektorach przemysłu, głównie w farmaceutycznym.

- Jesteśmy szczecińską firmą i chcemy zaakcentować naszą więź z regionem. Chcemy też pokazać nasze produkty i technologię, która obecnie ma już skalę globalną - stwierdza Agnieszka Pałka z firmy Adamus.

Po raz kolejny do plebiscytu zgłosiła się firma Faserplast ze Słupska, specjalizująca się w produkcji i dystrybucji produktów z tworzyw sztucznych w dziedzinie lekkich konstrukcji, transportu, architektury i meblarstwa.

- Udział w Naszym Dobrym z Pomorza pomaga w promocji naszej firmy i naszych produktów. Ważnym elementem jest regionalny charakter plebiscytu - mówi Paweł Łukasiewicz, dyrektor Faserplastu.

Także szczecińska firma Clear Energy, która oferuje kompleksowe rozwiązania z zakresu odnawialnych źródeł energii, zgłosiła się do plebiscytu po raz kolejny. - Nasze

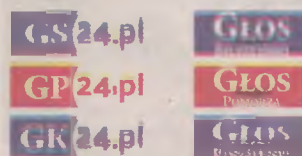
Dobre z Pomorza jest bardzo dobrze rozpoznawalne w regionie, a zdobycie wyróżnienia świadczy o jakości, rzetelności firmy. Uczestnictwo w plebiscycie daje możliwość zaprezentowania się szerokiej grupie klientów - uważa Beata Radziwanowska, prezes Clear Energy. - Zdobyliśmy dwukrotnie wyróżnienie z produktem: fotowoltaika. Nasi klienci zauważyli i docenili ten fakt i polecali nasze usługi swoim kontrahentom, znajomym i rodzinie. Zdobyliśmy także nowych klientów, którzy dowiedzieli się o naszym istnieniu za pośrednictwem plebiscytu. W tym roku startujemy z produktem: pompy ciepła.

Ważne daty

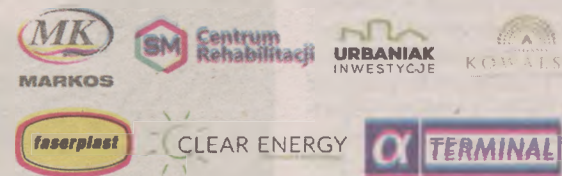
Zgłoszenia do udziału w plebiscycie przyjmujemy do 27 września 2022 r. Akcja wystartuje 30 września, wówczas opublikujemy pełną listę uczestników. Od 3 października do 18 listopada będziemy prezentować zgłoszone produkty i usługi. Do końca listopada kapituła wyłoni zwycięzców akcji. Na przełomie listopada i grudnia będzie oficjalne ogłoszenie wyników i wręczenie nagród. Ceremonia ogłoszenia wyników odbędzie się w formie panelu dyskusyjnego o przedsiębiorczości.

Zgłoszenia do plebiscytu prosimy kierować do Katarzyny Kucaby (tel. 519 503 524, e-mail: katarzyna.kucaba@polskapress.pl). ©

Organizator:



W tegorocznej edycji już dołączyli do nas:



DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSE/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

HALA 100m Koszalin, 606614218.

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

4 ha + dom do remontu, Zębów, gm. Kobylnica, 58/8581274.

GARAŻE

KUPIĘ garaż murowany 535-480-794.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

INNE

SKUP-AUT wszystkie, 534-983-031.

Praca

ZATRUDNIĘ

GLAZURNICZ, wykończenia 510125131

NAWIĄZEMY współpracę z lektorami i nauczycielami j. obcych oraz ze studentami kierunków filologii obcojęzycznej. Koszalin, 602 436 415, 94 346 33 15.

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz, pomocnik, elektr. spawacz: 730011300

ZATRUDNIĘ kierowcę w Piekarni Koszalin Władysława IV 137A, tel. 94/345-08-64, 503-091-893.

0010600141

Wyleź do pracy w Opięce w Niemczech

GWARANTUJEMY

Sentium - firma godna zaufania
Nie ryzykuj!
Pracuj z najlepszymi!

Witbrzych PL Magistra 3/14 690 430 349, 518 733 727

SZUKAM PRACY

KLINKIER, Słupsk, 697820454

Zdrowie

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV, wszystkie typy, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461.

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe 502302147

KAFELKI, gładzie. 731 627 916 GK

REMONTY mieszkań 537-920-784.

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w bigbagach, 607-703-135.

Turystyka

KRAJ - MORZE

ŁEBA, tanie pokoje z łaz. 603-471-715

Różne

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI młode, odchowane oraz kury roczne sprzedam tel. 785-188-999

KURKI odchowane 784 461 566

INNE

WYSŁODKI BURACZANE TONIO, 692-154-365

Towarzyskie

FAJNA Ewa, 663-092-135.

AUTOPROMOCJA

Nie przegap piątku



Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn

gs24.pl
gp24.pl
gk24.pl

Wolność czy ciepłe kapcie? I konflikt, który trzeba rozbroić

Anna Czerny-Marecka
Słupsk

Nowy Teatr im. Witkacego zaprasza na premierę spektaklu „Grupa krwi” w reżyserii Macieja Gorczyńskiego.

Jak informują realizatorzy spektaklu, to inscenizacja dramatu Anny Wakulik, rozpiętego wokół dwóch tematów przewodnich. Pierwszym z nich jest konflikt między wolnością a potrzebą stabilizacji. Jak siedzieć w tej „strefie ciszy” w drodze skądś dokąś, z nadzieją na wydarzenia i wielkie sprawy, i jednocześnie mieć swój kubeczek, swoją pościel i kapcie zawsze przy sobie. Drugi temat ogniskuje się wokół problemu społecznego zła, którego przyczyną jest nieprzepracowana pamięć o doświadczających przemocy (ekonomicznej, seksualnej i kulturowej) i zadających przemoc przodkach: chłopach i właścicielach folwarków, pokutujący w polskiej rzeczywistości jako konflikt klasy ekonomicznie uprzywilejowanej i prekariatu. Konflikt, który za autorką „Grupy krwi” nazwać można nieuświadomionym i pozaintencjonalnym, a który zarówno autorka, jak i postaci dramatu próbują najpierw zbadać, a potem w finalnym, anarchicznym geście - rozbroić.

„Grupa krwi” prowokuje do postawienia kilku pytań: czy



Słupsk **ILUZJAM** **MAZK** **INDUSTRI**

„Grupa krwi” - premiera w sobotę, 24 września

możliwa jest systemowa naprawa niesprawiedliwości, czy raczej przeciąć ją można jednym, anarchicznym działaniem? Czy zło drżące w ludziach, niepozwalające im na porozumienie, ma swoje źródło w systemowej przemocy? Jak są granice szczerości i próby autentyczności w kontakcie z innymi ludźmi? Czy teatr jest w stanie przepracować historyczne krzywdy? Jakie są źródła hierarchii społecznych? I wreszcie, czy ważniejsza jest stabilizacja i bezpieczna praca, czy poczucie wolności?

Spektakl jest realizowany w ramach projektu „Dramatopisanie”, którego organizatorem jest Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszeńskiego, a pieniądze na jego realizację pochodzą z budżetu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Scenografia, kostiumy, wideo: Iwona Bandzarewicz, muzyka: Szczepan Pospieszalski, obsada: Adam Borysowicz (gościnnie), Wojciech Marcinkowski, Katarzyna Pałka, Ksenia Tchórzko (gościnnie).

Premiera w sobotę, 24 września, o godz. 19. Następne spektakle: 25, 29 i 30 września oraz 1 i 2 października.

Bilety w cenach: normalny 45 zł, ulgowy 40 zł, grupowy 35 zł, do kupienia są w kasie teatru i na portalu Biletyna.pl

Gryfici, nasi protoplaści, staną się nam bliżsi

Małgorzata Klimczak
Szczecin

Podczas Święta Gryfa dziedziniec Zamku Książąt Pomorskich zostanie zmieniony w historyczną osadę, pełną rycerzy, dam dworu i przedstawicieli dawnych rzemiosł.

Święto upamiętnia pierwsze udokumentowane użycie symbolu gryfa jako znaku dynastii Gryfitów i Księstwa Pomorskiego. Nawiązuje do rocznicy najstarszego zachowanego przedstawienia gryfa pomorskiego na pieczęci księcia Bogusława II na dokumencie z 29 września 1214 r.

Program

24 września (sobota) w godz. 14-21: 14 - historia rodu Gryfitów, prezentacja osady dawnych rzemiosł; 14.30 - pokaz walk rycerskich; 15.15 - le-

gendy o gryfie; 15.30 - Gwardia Gryfa - pokaz żonglowania chorągwiami i tańców dworskich; 16.15 - pokaz katowski; 16.45 - występ zespołu Vocantus wraz z lekcją tańca dworskiego; 17.30 - Gwardia Gryfa - pokaz żonglowania chorągwiami i tańców dworskich; 18.15 - pokaz walk rycerskich; 19 - koncert zespołu Vocantus; 20 - projekcja filmu „Wielka Podróż Bogusława X” Katarzyny Zimnoch i Pawła Kleszczewskiego.

25 września (niedziela) w godz. 12-17: 12 - historia rodu Gryfitów, prezentacja osady dawnych rzemiosł; 12.30 - pokaz katowski; 13 - wykład „Historia pod stopami - archeologia Zamku”; 13.45 - Gwardia Gryfa - pokaz żonglowania chorągwiami i tańców dworskich; 14.15 - wykład „Mycie, picie, w zamku życie - codzienność na dworze Gryfitów”; 15 - pokaz walk rycerskich; 16 - koncert zespołu The Medievals. ©



Na zamkowym dziedzińcu będą walki i koncerty, a w kinie - wykłady. Wstęp jest wolny

Stroje szyte na miarę nowych czasów

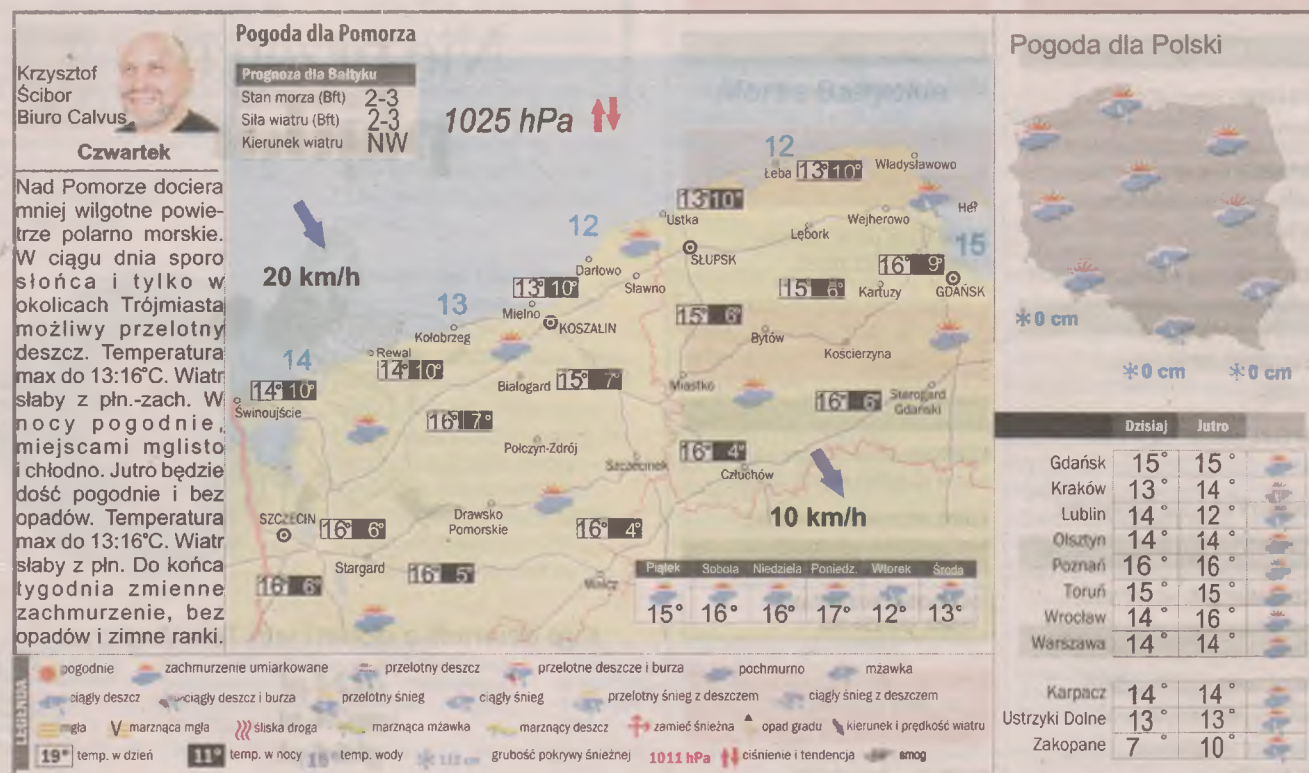
Małgorzata Klimczak
Szczecin

V edycję Festiwalu Tkaniny otworzy w sobotę, 24 września, wystawa „Dotyk tkaniny” w Książnicy Pomorskiej.

Będzie okazja zobaczyć wystawę sekcji tkaniny Okręgu Warszawskiego Związku Polskich Artystów Plastyków. W Sali pod Piramidą zaprezentuje swoje dzieła ponad 30

twórców tkaniny artystycznej. Idea wystawy jest współczesny trend odejścia od produkcji masowej odzieży i skłonienia się ku indywidualnemu podejściu do kwestii ubioru. Nie jest ważna moda sezonowa, lecz charakter człowieka, nie jednakość społeczna, lecz oryginalność i wyjątkowość jednostki. To właśnie stanowi o konieczności użycia tkanin unikatowych nie tylko w dziełach sztuki lub we wnętrzach. ©

POGODA



PIŁKA NOŻNA POLACY POKAZALI JUŻ, ŻE SĄ W STANIE ZATRZYMAĆ HOLENDRÓW. MECZ DZIŚ O GODZ. 20:45

Kłopoty Holendrów naszą szansą?

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Już dziś na Stadionie Narodowym w Warszawie Polska zagra z Holandią w ramach Ligi Narodów. W czerwcowym spotkaniu obu drużyn w Rotterdamie był remis 2:2.

Pomarańczowi zebrali się w swojej bazie przygotowawczej w Zeist, a zgrupowanie tradycyjnie rozpoczęło się od konferencji prasowej selekcjonera reprezentacji Louisa van Gaala – powiadomił espn.nl.

Najpierw Van Gaal powiadomił o absencji Bruno Martinsa Indiego. Obrońca AZ Alkmaar doznał kontuzji w meczu z Ajaksem Amsterdam w niedzielę i musiał odwołać przyjazd na mecze reprezentacji. Potem szybko przeszedł do kwestii bramkarzy. W poprzednich meczach reprezentacji Justin Bijlow był zawsze w czwórce golkiperów, ale tym razem piłkarz Feyenoordu Rotterdam nie został powołany. Van Gaal wyjaśnił swój wybór:

– Nie jest już jednym z pierwszych czterech bramkarzy. W przeciwnym razie wybrałbym go. Musi się pokazać, a on nie zrobił tego na początku sezonu. Prezentował się słabiej w porównaniu z pozostałymi czterema bramkarzami – przyznał selekcjoner.

– Przyglądamy się wszystkim funkcjom zespołu. Węc

samo łapanie piłki nie świadczy, że jesteś od razu dobrym bramkarzem. Obserwujemy wszystkie funkcje zespołu, dopiero potem porównujemy bramkarzy, a na końcu zapraszamy kilku z nich. Prawdą jest, że chcieliśmy poznać niektórych zawodników. Dlatego mieliśmy dużą preselekcję, ale ci piłkarze nie dołączyli we właściwym czasie. Nie oznacza to, że Bijlow jest teraz wykluczony z udziału w mundialu. Nie jest to prawda. On również przyjedzie w tym tygodniu, ponieważ będziemy mieli zajęcia z obrony karnych. Przeprowadziliśmy testy naukowe, które pozwalają nam powstrzymać więcej karnych.

Van Gaal powołał na rozpozczęte w niedzielę zgrupowanie czterech golkiperów: doświadczonego Jaspiera Cillessena z NEC Nijmegen, Marka Flekkena z niemieckiego SC Freiburg, Andriasa Nopperta z SC Heerenveen oraz Remko Pasveera z Ajaksu. W środę ma do nich dołączyć dwóch kolejnych, aby wspólnie odbyli specjalny trening i testy pod kątem bronięcia karnych.

– Szukam prawdziwego pogromcy „jedenastek”, dlatego będziemy sprawdzać i analizować rozmaite opcje – zaznaczył 71-letni szkoleniowiec.

Van Gaal zasłynął pokerową zagrywką w trakcie mistrzostw świata w 2014 roku w Brazylii, kiedy zmienił bramkarza w ostatnich sekundach do-



Selekcjoner Holandii Luis Van Gaal zapewnia, że Holandia chce wygrać Dywizję A Ligi Narodów, ale priorytetem dla jego kadry jest zbliżający się mundial w Katarze

grywki ćwierćfinałowego meczu z Kostaryką. W miejsce Cillessena wprowadził specjalistę od obrony karnych Tima Krula, który wybronił dwa uderzenia rywala i zapewnił Pomarańczowym awans do półfinału.

– Uważam, że takim niuansom warto poświęcić sporo czasu i robię to od zawsze. Staram się znaleźć jakieś małe przewagi, które jednak mogą okazać się kluczowe. Dlatego teraz skupiam uwagę na karnych. W przeszłości już wiele razy okazywało się, że w MŚ miały one wielkie znaczenie – dodał. Wspominał też, że jeśli

FIFA nie wyrazi sprzeciwu, to zabierze na turniej do Kataru czterech golkiperów.

– FIFA jeszcze nie przedstawiła ostatecznej decyzji w tej kwestii, ale przy 26-osobowych kadrach to wydaje się logiczne – podkreślił selekcjoner Holendrów.

Poza Bijlowem na liście Van Gaala brakuje również nazwisk, takich jak pomocnik PSV Eindhoven Joey Veerman i napastnik Ajkasu Brian Brobbey. Selekcjoner miał do nich to samo przesłanie:

– Możliwe, że w najbliższych miesiącach ktoś błysnie

w swoim klubie. Możliwe też, że piłkarze doznają kontuzji. I będę musiał dowołać kogoś na ich miejsce. Gracze, których teraz tu nie ma, nie muszą rozpaczać, ale muszą walczyć. Udowodnić swoją przydatność do wypełniania wszystkich funkcji w zespole. Zawodnicy, których jeszcze w ogóle nie trenowałem, muszą wykonać trudny krok, aby dostać się do składu „Oranje”.

Van Gaal również krótko omówił ostatni okres transferowy. Kilku zawodników, którzy mają pewne miejsce w holenderskiej drużynie narodo-

wej lub są bliscy powołania, zadzwoniło po radę do selekcjonera.

– Prawdą jest, że kilku graczy poprosiło o radę. Częściowo ze względu na relacje, które z nimi mam, ale także z powodu Pucharu Świata. Rozmowę zawsze kończyłem słowami: „to jest rada, ale musisz zdać się na siebie”. Gracze muszą dokonać własnego wyboru. Burza się skończyła i muszę przyznać, że było to przyjemne okno. Jedyne z dwóch byłem mniej zadowolony, to Memphis Depay i Frenkie de Jong (Van Gaal odniósł się do krótkich występów obu na początku sezonu w FC Barcelonie – przyp. red.). Teraz znów grają regularnie, więc nie mogę powiedzieć, że w tym okresie transferowym wszystko nie poszło dobrze. Byłbym szczęśliwszy, gdyby De Jong i Memphis grali jeszcze bardziej regularnie. De Jong ma teraz więcej niż 90 minut gry, ale Memphis jeszcze nie.

Holandia z 10 punktami prowadzi w tabeli grupy A4 Ligi Narodów (przed Belgią z 7 punktami) i – jak zapewnił Van Gaal – chce ją wygrać, aby latem przyszłego roku wystąpić w turnieju finałowym, ale priorytetem są przygotowania do listopadowo-grudniowego mundialu w Katarze. W mistrzostwach świata, które rozpoczną się 20 listopada, rywalami „Oranje” w grupie A będą zespoły gospodarzy, Ekwadoru i Senegalu. ©©

Holendrzy są dla nas jak Anglicy. Długie lata bez zwycięstwa

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Holendrzy ewidentnie „nie leżą” polskim piłkarzom. Biało-Czerwoni nie są w stanie wygrać z Oranje już od ponad czterdziestu lat.

Jeśli chodzi o liczbę zwycięstw z danym rywalem, jest kilka europejskich zespołów (Anglia, Niemcy, Hiszpania, Francja), z którymi w historii zanotowaliśmy mniej sukcesów. Biorąc jednak pod uwagę czas, jaki upłynął od ostatniego triumfu nad reprezentacją Holandii, gorzej wypadają jedynie nasze potyczki z Sygnami Albionu.

Gdy w 1979 roku Biało-Czerwoni ze Zbigniewem Bonikiem, Grzegorzem Latą, Władysławem Żmudą i Adamem Nawalką w składzie ograli w Chorzwie Pomarańczowych 2:0 w ramach eliminacji mistrzostw



Już dziś na tak szczęśliwym dla nas Stadionie Narodowym przełamiemy „klątwę Holandii”, trwającą 43 lata?

Europy, bilans bezpośrednich spotkań między tymi drużynami wyglądał niezwykle obiecująco – 3 zwycięstwa Polaków (w tym pamiętne 4:1 w Chorzwie w 1975 roku), a także po dwa remisy i porażki. Nikt wówczas nie spodziewał się, że przez ko-

lejne niemal pół wieku nasza reprezentacja nie będzie w stanie powiększyć liczby triumfów z ekipą z kraju tulipanów.

Od ostatniego triumfu minęły 43 lata, Holendrzy w tym czasie dziesięciokrotnie stawali na drodze Biało-Czerwonych, zarówno

w meczach o stawkę jak i towarzyskich, oprócz kilku remisów nie udało się jednak naszej drużynie w owych starciach niczego wielkiego zwojować. Przez moment wydawało się, że niemoc zostanie przełamana w czerwcowym wyjazdowym spotkaniu w ramach Ligi Narodów, podopieczni Czesława Michniewicza prowadzili już nawet 2:0, ostatecznie jednak mecz zakończył się remisem wywalczonym w dość szczęśliwych okolicznościach (zmarłowany rzut karny przez Memphisa Depaya w doliczonym czasie gry).

Nie tylko przebieg ostatniej potyczki dawał nadzieję na przełamanie złej serii. W 1992 roku w ramach eliminacji mistrzostw świata Biało-Czerwoni w Rotterdamie prowadzili również różnicą dwóch goli – skończyło się remisem. Rok wcześniej po gołu Jacka Ziobera w towarzyskim spotkaniu byliśmy bliscy triumfu w Eindhoven, niemal w ostatniej

chwili wygraną odebrał nam 22-letni Dennis Bergkamp. Dobrze zaczęła się dla nas także ostatnia domowa potyczka z Pomarańczowymi. W 2020 roku Polacy pod wodzą Jerzego Brzęczka w grupowym meczu Ligi Narodów po rajdzie Kamila Jóźwiaka prowadzili 1:0, w drugiej części gry rywal odwrócił jednak losy meczu. Oby dziewiętnaste polsko-holenderskie spotkanie przyniosło przełamanie i zakończyło fatalną serię.

Dotychczasowe mecze Polska – Holandia:

1.05.1968, Warszawa, Polska – Holandia 0:0
7.05.1969, Rotterdam, Holandia – Polska 1:0
7.09.1969, Chorzw, Polska – Holandia 2:1 (Jarosik, Lubański)
10.10.1973, Rotterdam, Holandia – Polska 1:1 (Deyna)
10.09.1975, Chorzw, Polska – Holandia 4:1 (Lato, Gadocha, Szarmach 2)

15.10.1975, Amsterdam, Holandia – Polska 3:0
2.05.1979, Chorzw, Polska – Holandia 2:0 (Boniek, Mazur)
17.10.1979, Amsterdam, Holandia – Polska 1:1 (Rudy)
19.11.1986, Amsterdam, Holandia – Polska 0:0
14.10.1987, Zabrze, Polska – Holandia 0:2
11.09.1991, Eindhoven, Holandia – Polska 1:1 (Ziobier)
14.10.1992, Rotterdam, Holandia – Polska 2:2 (Koźmiński, Kowalczyk)
17.11.1993, Poznań, Polska – Holandia 1:3 (Leśniak)
04.06.2000, Lozanna, Holandia – Polska 3:1 (Kryszalowicz)
01.06.2016, Gdańsk, Polska – Holandia 1:2 (Jędrzejczyk)
4.09.2020, Amsterdam, Holandia – Polska 1:0
18.11.2020, Chorzw, Polska – Holandia 1:2 (Jóźwiak)
11.06.2022, Rotterdam, Holandia – Polska 2:2 (Cash, Zieliński). ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Kospel Gwardia rozpoczyna walkę o Ligę Centralną

PIĘKA RĘCZNA. Niedzielnym, wyjazdowym meczem z SMS ZPRP Kwidzyn, nowy sezon w I lidze rozpocznie Kospel Gwardia Koszalin.

Do nowych rozgrywek w I lidze koszański zespół przystąpi po sporych zmianach kadrowych i z wysokimi aspiracjami. Kospel Gwardia będzie rywalizować w grupie A I ligi. O pierwszą lokatę i awans do turnieju mistrzów - z którego dwa najlepsze zespoły awansują do Ligi Centralnej - walczyć będzie z dziewięcioma zespołami. Pierwotnie miało ich być jedenaście, ale na tydzień przed startem sezonu wycofał się KPR Elbląg. Wprowadziło to spore zamieszanie w kalendarzu. Gwardię, która rozpocznie od wyjazdu do SMS ZPRP Kwidzyn, w 2. i 3. kolejce czeka pauza. Pierwszy domowy mecz rozegra dopiero w 4. serii i to tylko dlatego, że doszło do zamiany gospodarza z USAR Kwidzyn. Wcześniej kibice będą mogli zobaczyć w akcji podopiecznych Piotra Stasiuka w najbliższą środę (28 bm., godz. 19.00) w meczu rundy eliminacyjnej Pucharu Polski z KPR Gryfino. Dodajmy, że Gwardia będzie ponownie rozgrywać mecze w hali przy ul. Fałata.

- Przygotowania były dosyć długie ze względu na późne rozpoczęcie sezonu. Przepracowaliśmy bardzo dobrze ten okres. Mecze sparingowe pokazały jednak, że jeszcze dużo pracy przed nami. Ze względu na zmiany w zespole, w którym jest aż ośmiu nowych graczy, brakuje nam wciąż zgrania, ale z treningu na trening wygląda to

coraz lepiej - powiedział trener Stasiuk.

W 16-osobowej kadrze połowę stanowią nowi zawodnicy. Większość z nich doszła z dwóch klubów z Kwidzyna. W zespole została większość liderów, z Maksymem Kruczkowem, Jakubem Radoszem i Henrykiem Rycharskim na czele. Po długotrwałej kontuzji wrócił skrzydłowy Kola Maliarewicz, który na razie trenuje z niepełnym obciążeniem. W ostatnich dniach kontuzji doznał nowy obrotowy, Tomasz Kowalkowski, przez co nie wystąpi w najbliższych spotkaniach.

- SMS Kwidzyn, z którym zmierzmy się w najbliższą niedzielę jest zespołem, z którym musimy zdobyć punkty. Zawodnicy pozyskani przez nas z SMS będą z pewnością starali się pokazać w tym meczu z jak najlepszej strony - dodał P. Stasiuk. Niedzielnny mecz rozpocznie się o godz. 15.00.

Kospel Gwardia Koszalin

Bramkarze: Krystian Matusiak, Henryk Rycharski, Damian Zwierz.

Rozgrywający: Wiktor Biskup, Michał Derdzikowski, Bartosz Łaska, Maksym Kruczkow, Jakub Radosz, Jakub Słodkowski, Dominik Stalka.

Skrzydłowi: Bartłomiej Korczak, Michał Łapucha, Kola Maliarewicz, Dawid Ścieśniak.

Obrotowi: Piotr Dzik, Tomasz Kowalkowski.

Trener: Piotr Stasiuk.

II trener: Waldemar Szymański.

Kierownik: Mirosław Bugaj.

Fizjoterapeuta: Bartosz Bobrowicz.

Przybyli: Matusiak (Warmia Energa Olsztyn), Biskup, Korczak, Zwierz (wszyscy SMS ZPRP Kwidzyn), Łaska, Stalka, Kowalkowski (wszyscy MTS Kwidzyn), Dzik (Szczyptowski Olsztyn).

Ubyli: Piotr Skiba (Warmia), Paweł Dzierżawski (kontuzja), Andrzej Abramow, Jędrzej Kokociński, Sebastian Sokolowski, Damian Kurowski, Marek Jakutowicz i Piotr Goerig. (jak)



Jednym z nowych zawodników jest Wiktor Biskup

KAJAKARSTWO

Medale Hubertusa Dawid Kwaśniewski z Hubertusa Biały Bór (rocznik 2008) zdobył brązowy medal na dystansie 10,5 km, podczas mistrzostw Polski w maratonie kajakowym w Turawie (koło Opola). Maja Górko (rocznik 2009) uplasowała się na 4. pozycji na dystansie 7 km. W kategorii dzieci Nikodem Bordun stanął na trzecim stopniu podium w rywalizacji o na 3,5 km w klasyfikacji rocznika 2010. (jak)

BRYDŻ SPORTOWY

Grali o Puchar Starosty Jan Chmielewski i Janusz Wierucki (Kontra Koszalin) wygrali 10. Ogólnopolski Turniej Par o Puchar Starosty Powiatu Koszalińskiego. Na drugim miejscu uplasował się miks Dominika Wołyńska (STB Słupsk) - Krzysztof Mielnik (GTB SDK Tczew). Najlepszą trójkę uzupełnił duet Romuald Bartoszek - Janusz Wygowski (NZBS Credo Piła). Rywalizowało 41 par. (jak)

Nowy sezon - czas start!

Michał Piątkowski
sport@gp24.pl

KOSZYKÓWKA. Już dziś stanie się to, na co czekało wielu kibiców koszykówki w naszym mieście. Startuje nowy sezon Energa Basket Ligi - na początek mecz z Suzuki Arką Gdynia.

Po ostatnim niesamowitym w wykonaniu Grupy Sierleckich Czarnych sezonie - przerwa między rozgrywkami dłuższa się na pewno jeszcze bardziej. Słupscy fani w nowy sezon wejdą z ogromnymi oczekiwaniami, ale jak pokazały poprzednie rozgrywki dla klubu ze Słupska nie ma rzeczy niemożliwych.

Bardzo zmienił się osobowy skład zespołu. Wymieniony został cały zagraniczny zaciąg graczy. W zespole pozostali jednak



Słupscy kibice stęsknili się za koszykarskimi emocjami

Polacy - Mikołaj Witliński, Jakub Musiał oraz Bartosz Jankowski, których uzupełnili - znakomicie znany w Słupsku - Paweł Leończyk oraz Michał Chyliński.

Cieężko oceniać szanse obu zespołów na sam start ligi, ale

bez wątpienia to gospodarze będą faworytem tego spotkania. Zespół z Gdyni to jednak niesamowicie doświadczona ekipa, która w tym roku powinna być dużo groźniejsza niż w poprzednich rozgrywkach.

Połączyli teorię z praktyką

SPORTY WALKI. W sali przy ul. Wiatracznej odbył się organizowany przez KSW Szczecinek turniej pn. Sobótka z Full Contactem.

Po raz kolejny za sprawą Klubu Sportów Walki, Szczecinek stał się centrum sportów „stojkowych”. Ogólnopolski turniej kick-boxingu w formule full contact zgromadził zawodników z 17 klubów z całego kraju. Uczestnicy zostali wyselekcjonowani przez trenera kadry narodowej, Radosława Laskowskiego.

W rywalizacji zaprezentowało się m.in. ośmiu zawodników KSW. Mateusz Otto zwyciężył przez rsc w 3. rundzie. Podobnie Kamil Mataczyński. Kacper Kuczko zakończył pojedynek już w 2. rundzie, a Marika Niedziółka i Mateusz Kokolski odnieśli zwycięstwa na punkty. Mateusz Winiarski, zremisował swój pojedynek, natomiast Łukasz Szerszeń i Hubert Moszczynski przegrali na punkty. Trenerami zawodników są Zbigniew Sołtys oraz Bartłomiej Mienciu.

- Sobótka z Full Contactem to ogólnopolska impreza cykliczna, która organizowana jest już po raz piąty. To dobra okazja nie tylko do sprawdzenia swoich umiejętności przed większymi zawodami, ale także

możliwość zainteresowania młodzieży tego typu dyscypliną sportu - powiedział Z. Sołtys, prezes KSW Szczecinek. - Tym razem połączyliśmy teorię z praktyką. Udało się nam zaprosić do współpracy trzykrotnego mistrza świata w kick-boxingu - Mateusza Don Diego Kubiszynę.

Po turnieju zwycięzca m.in. turnieju na gołe pięści Gromada, M. Kubiszyn poprowadził seminarium sportowe dla młodych zawodników, podczas którego mówił o technice, psychologii i potrzebie odpowiedniego przygotowania się do każdego wyzwania sportowego.

- Jedną z misji naszego klubu jest odpowiedzialna promocja sportów walki, dlatego nie tylko organizujemy turnieje, takie jak ten, ale także staramy się dzielić wiedzą i profesjonalnym podejściem do tematu - podkreślił Z. Sołtys.

Dodajmy, że trwa nabór do sekcji prowadzonych przez KSW Szczecinek. W tym roku pojawiła się nowość - taekwondo olimpijskie dla grupy wiekowej 10-15 lat. A już niebawem powstanie sekcja boksu olimpijskiego. Więcej informacji na oficjalnej stronie klubu ksw-szczecinek.com lub pod nr tel. 889-233-159. (jak)

Gawlik wicemistrzem

SPORTY WALKI. Marcin Gawlik (Spartans Kobylnica) wywalczył trzy medale podczas mistrzostw świata w karate WKA.

Szczecin był organizatorem mistrzostw świata w karate WKA. W trzydniowej rywalizacji w hali Netto Arena brało udział 500 osób z dwudziestu sześciu krajów. Wśród uczestników był Marcin Gawlik, któremu sekundowali w roli trenerów: Zygmunt Podgórnjak i Wiktoria Gawlik. 44-letni reprezentant Spartans Kobylnica może być zadowolony ze swoich występów, bo w silnej stawce międzynarodowej dobrze poradził sobie z przeciwnikami. Jego dorobek wyniósł 3 medale.

Srebrny wywalczył w kumite indywidualne. Dwa brązy były za drużynowe rotation i sandbon kumite. Czwartą lokatę zajął w kata kobudo z kijem. Trzeba dodać, medalowy przedstawiciel Spartans ze sportami walki ma do czynienia ponad 30 lat. Na swoim wcześniejszym koncie posiada m.in. dwukrotne mistrzostwo świata. Zdobył też dwa razy mistrzostwo Europy.

Ekipa Spartans mogła uczestniczyć w tak prestiżowych mistrzostwach świata dzięki wsparciu Leszka Kuliń-

Na ławce trenerskiej stery przejął znakomity niegdyś koszykarz - Krzysztof Szubarga. Pod koszem prym wiodą niezwykle ograni Adam Hrycaniuk oraz cały czas rozwijający się Adrian Bogucki. Arka ma w swoich szeregach także jednego z najbardziej uzdolnionych ofensywnie zawodników w całej ligowej stawce - Jamsa Florenca.

Warto przypomnieć, że obie ekipy dwukrotnie mierzyły się ze sobą podczas tegorocznego okresu przygotowawczego. Dwa razy lepsi okazali się słupszczanie, którzy najpierw w Gdyni minimalnie wygrali 96 do 92, by potem już we własnej hali zdecydowanie pokonać swoich rywali 95:72.

Początek inauguracyjnego meczu już w czwartek o godzinie 19.30 w słupskiej hali Gryfia.

skiego, wójta gminy Kobylnica, dla którego sukcesy medalowe karateki są doskonałą promocją kobylnickiego sportu i znakomitą wizytówką tej gminy w Polsce.

Poza zawodniczymi obowiązkami M. Gawlik zajmuje się jeszcze szkoleniem i piastuje funkcję prezesa Spartans. (fen)



Marcin Gawlik z medalem